ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 230 A Rok XIV

WARSZAWA ŚRODA 9 SIERPNIA 1939 R.

Cena 10 Gr. w

MINISTER AMERYKAŃSKI W POLSCE



Do Warszawy przybył minister Poczt i Telegrafów St. Zjednoczonych p. James Anthony Farley, prezes Narodowego Komitetu Wyborczego Stronnictwa Demokratycznego, jeden z najbardziej zaufanych przyjaciół Prezydenta Roosevelta.
Na zdjęciu powitanie min. Farleya z córkami przez ambasadora Biddle z Małżonką i członkami Ambasady na dworcu kolejowym w Warszawie

PRZETO PRZYJDZIE CZAS, ŻE WYŁAMANE BĘDĄ ZĘBY I BĘDZIE UCIĘTA IM RĘKA. A PRAWA NOGA IM OCHROMIEJE, ABY UZNALI GRZECHY SWOJE.

„Krzyżacy" H. Sienkiewicz
Proroctwo św. Brygidy

Hitlerowcy pienią się z wściekłości

Wysiedlanie Polaków z Wiednia

Wezbrana fala ataków na Polskę

BERLIN, 8. 8. Prasa berlińska, doprowadzona do szału stanowczym wystąpieniem Polski w sprawie inspektorów polskich w Gdańsku, występuje w bardzo gwałtowny i wyzywający sposób przeciwko Polsce.

Niemcy, jak zwykle, odwracają kota ogonem. Dzienniki berlińskie przestrzegają Warszawę, aby „nie posuwała się dalej w prowokacjach", gdyż **„cierpliwość narodu niemieckiego ma swe granice".**

Szczególnie artykuł „Czasu, który stwierdził, że gdyby władze gdańskie postawiły Polskę wobec faktu dokonanego, armaty polskie zwróciłyby się przeciw Gdańskowi, **zirytował urząd propagandy Rzeszy.** W myśl instrukcyj dr. Dietricha, szefa urzędu prasowego, cała prasa skrupulatnie wykonywuje rozkaz z góry, dowodząc, że polscy legioniści złamali tradycję polityczną Marsz. Piłsudskiego.

NIEPRZYTOMNE POGRÓŻKI

„Boersen Zeitung" pisze, że gdy padnie strzał na Gdańsk **„naród niemiecki wyciągnie swoją nową, błyszczącą, wykutą broń, by w Polsce w najkrótszym czasie pokazać, że wielka Rzesza jest dość potężna, by przestępców w dotkliwy sposób pociągnąć do odpowiedzialności".**

„Voelkischer Beobachter" dowodzi, że zobowiązania Francji i Anglii do niesienia pomocy Polsce „w najwyższym stopniu przyczynia się do wywołania niebezpiecznych prowokacyj w Warszawie".

Inne pisma piszą, iż Polska wywołuje „nową hecę", i że postępowanie Polski ma na celu „podżeganie panikarskie".

Cały ten nieprzytomny atak ma na celu **„podtrzymanie nastrojów wewnętrznych i wmówienie w społeczeństwo niemieckie, iż Polska ma zamiary agresywne i że w Gdańsku nie było żadnych prowokacyj ze strony hitlerowskiej.** Przez antypolską propagandę hitlerowcy chcą ukryć przed opinią klęskę, jaką ponieśli w sprawie gdańskiej.

WYSIEDLANIE POLAKÓW Z WIEDNIA

WIEDEŃ, 8. 8. W związku z nasileniem propagandy antypolskiej ze strony partii narodowo-socjalistycznej w Austrii, prowadzonej obecnie wśród ludności Wiednia, usposobionej dotychczas w większości swej wcale życzliwie do Polaków, daje się odczuwać coraz to większe szykanowanie Polaków - chrześcijan zamieszkałych w Austrii.

Wczoraj wydaliła policja wiedeńska w ciągu 24 godzin znanego, cenionego wśród Polonii wiedeńskiej dr. Henryka Adamkiewicza, obywatela polskiego, właściciela wielkiej realności w śródmieściu Wiednia. Również pewien ksiądz Polak, studiujący u Ojców Misjonarzy w Moedling pod Wiedniem, otrzymał nakaz opuszczenia granic Niemiec.

Pod wpływem czynników partyjnych obecnie w Wiedniu zaczyna się wypowiadać mieszkania Polakom - Aryjczykom, obywatelom polskim.

Komunikat PAT-a w sprawie przerwy dostawy prądu dla Warszawy

PAT komunikuje: Dziś (wtorek) w godzinach południowych nastąpiła przerwa w dostawie prądu elektrycznego dla miasta. Przyczyną było uszkodzenie kabla przez jednego z robotników, pracujących przy rozbudowie elektrowni, co automatycznie wyłączyło dostawę prądu. Po usunięciu w ciągu pół godziny uszkodzenia przywrócono normalny dopływ prądu.

Już w piątek
Rozstrzygnięcie konkursu

W ciągu wtorku napłynęło do redakcji „ABC" dalszych kilkaset odpowiedzi na konkurs ogłoszony przez nas na najlepszy tytuł nowej, sensacyjnej powieści, którą rozpoczniemy drukować w niedzielę dnia 13 b. m.

W związku z licznymi zapytaniami naszych Czytelników przypominamy raz jeszcze warunki konkursu:

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy czytelnicy „ABC".

Odpowiedzi należy przysyłać pod adresem: Redakcja „ABC", Al. Jerozolimskie 121, dział konkursowy.

W nadsyłanych odpowiedziach należy podać dokładny adres, nazwisko i imię, a pożądane byłoby wiek i zawód biorącego udział w konkursie.

Wydawnictwo nasze wyznaczyło za trzy najlepsze odpowiedzi nagrody pieniężne w sumie 75 zł., 50 zł. i 25 złotych.

Przypominamy, że termin nadsyłania odpowiedzi mija **W CZWARTEK 10 B. M. O GODZ. 24-EJ.** W piątek nastąpi rozstrzygnięcie konkursu.

Zapowiadana sensacyjna powieść uzyska tytuł, który otrzyma pierwsze miejsce w konkursie.

110 miliardów zł. na zbrojenia
wydaje 7 największych państw

NOWY JORK, 8. 8. Kores pondent waszyngtoński Associated Press sporządził zestawienie cyfr, dotyczących zbrojeń międzynarodowych.

Wydatki na budżet sił zbrojnych siedmiu największych mocarstw świata wynoszą obecnie blisko 20 miliardów dolarów rocznie, a w roku 1940 prawdopodobnie jeszcze się zwiększą. Anglia wydaje 50 proc. całego swego budżetu na zbrojenia, Francja 40 proc., Włochy 50 proc., Niemcy 60 Japonia 70 proc., Rosja według obliczeń szacunkowych ok. 50 proc. i Stany Zjedn. 12 proc.

Wydatki w milionach dolarów, przedstawiają się jak następuje:

	r. 1939	r. 1938
W. Brytania	3.500	1.693
Francja	1.800	1.092
Niemcy	4.500	4.400
Włochy	550	526
Japonia	1.800	1.765
Sowiety	5.400	7.300
Stany Zjedn.	1.065	1.336

Pisma tutejsze, ogłaszając te cyfry, zapytują, jak długo świat wytrzyma podobny wysiłek finansowy, a zwłaszcza jak długo wytrzymają Niemcy ten nieproporcjonalny do ich dochodów wydatek.

Niemcy przeżywają znowu ostry szał nienawiści przeciwko Polsce. W pismach niemieckich coraz to otwarciej powtarzają się groźby wywołania wojny.

Z groźbami takimi spotykamy się nie poraz pierwszy w ciągu ostatnich miesięcy, groźby te były rzucane i pod naszym i nie tylko pod naszym adresem.

Przypominamy, że naprężona sytuacja trwa już bez przerwy od połowy marca b. r. W okresie tym groźby rzucane przez Niemców bądź wzmagały się, bądź też ulegały chilowemu złagodzeniu.

Mimo to Niemcy nie zdecydowały się dotychczas na wykonanie tych gróźb. Jest to tymbardziej charakterystyczne, że czas nie pracuje na korzyść Niemców.

W tych warunkach trzeba się zastanowić nad tym ile w tych groźbach jest prawdy, a ile zręcznej gry, dążącej do zastraszenia przeciwników.

Międzynarodowe położenie w Europie jest tego rodzaju, że z konfliktem zbrojnym musimy się dziś liczyć w każdej chwili. Groźby jednak rzucane pod naszym adresem powinniśmy oceniać tak, jak na to zasługują.

Sensacyjne wystąpienie amb. Togo
Japonia kapituluje wobec Sowietów
w sprawie zatargu o Sachalin

LONDYN, 8. 8. Niezwykle sensacyjnie brzmią wiadomości, nadeszłe tu z Moskwy w sprawie zasadniczego zwrotu w konflikcie sowiecko - japońskim o koncesje japońskie na Sachalinie.

Według tych wiadomości amba sador japoński w Moskwie Togo **miał wczoraj zupełnie nieoczekiwanie złożyć na ręce wicekomisarza Łozowskiego oświadczenie stwierdzające, że koncesjonariusze japońscy na północnym Sachalinie w wykonaniu sądu sowieckiego w Aleksandrowsku zgodzili się na zapłacenie przysądzonej na rzecz sowieckich związków zawodowych sumy 487 tys. rubli.** Ponadto koncesjonariusze japońscy zobowiązują się uwzględnić wszystkie inne żądania robotników dotyczące podwyżki płac.

Jednocześnie amb. Togo **oświadczył w imieniu rządu japońskiego, iż ten ostatni życzy sobie załatwić w sposób polubowny sprawę koncesji na północnym Sachalinie i to w duchu postulatów wyłuszczonych w ostatniej nocie komisaria tu spraw zagr. Sowietów.**

MANEWR TAKTYCZNY

Zupełnie niespodziewane posunięcie Japonii komentowane jest w tutejszych kołach politycznych jako manewr taktyczny, spowodowany pogorszeniem się sytuacji Japonii po wypowiedzeniu amerykańsko - japońskiego traktatu handlowego i po zwiększeniu się nieustępliwości rządu brytyjskiego w sprawie Tientsinu. Według doniesień z Moskwy wątpić należy, aby posunięcie Japonii mogło doprowadzić do ostatecznego porozumienia japońsko - sowieckiego.

SZTAB GENERALNY ZA SOJUSZEM Z OSIĄ?

Jak wynika z wiadomości, które nadeszły tu z Tokio, **generalny sztab japoński wywiera nacisk na rząd, aby podjął energiczną akcję na wypadek załamania się rokowań angielsko - japońskich. Wczoraj szef sztabu generalnego książę Kanin po długiej konferencji z ministrem wojny gen. Itagaki oraz ministrem marynarki Yonai był przyjęty na audiencji przez cesarza.**

PRZED PODJĘCIEM ROKOWAŃ

Podjęcia rokowań japońsko-brytyjskich należy się spodziewać dziś wieczorem lub jutro rano.

Gen. Piggot, attaché wojskowy ambasady brytyjskiej oraz major Mitamodo odbyli dziś rano wspólną wstępną rozmowę będącą przygotowaniem gruntu pod właściwe obrady.

Agencja Domei zapowiada rychłe podjęcie rozmów i wyraża pogląd, iż następna konferencja będzie decydująca dla dalszego biegu rokowań. Japońskie koła polityczne są zdania, iż instrukcje jakie nadeszły z Londynu dla ambasadora Craige potwierdzają ugodę dotyczącą Tientsinu oraz zawierają szczegółowe kontrpropozycje w sprawie srebra chińskiego oraz dolara „fapi".

Dyktatura w Hiszpanii
Gen. Franco uznał „Falangę" za partię państwową

PARYŻ, 8. 8. Według doniesień z Burgos gen. Franco ogłosił dekret, który zmienia statut i strukturę Falangi.

Na mocy tego dekretu **Falanga będzie partią państwową, a głowa państwa będzie jednocześnie naczelnym szefem partii. W ten sposób ma być osiągnięte wzmocnienie władzy głowy państwa, która będzie najwyższym arbitrem i czynnikiem ostatecznie decydującym we wszystkich sprawach polityki państwowej. Innymi słowy będzie to dyktatura.**

Hiszpańska Rada Narodowa i Junta (parlament) jako ciało ustawodawcze składać się będą niemal wyłącznie z członków Falangi.

Korespondent Havasa z Burgos uzyskał następujące komentarze oficjalne w sprawie powyższych zmian w ustroju politycznym Hiszpanii.

Generał Franco pragnął przez te zarządzenia zachować poparcie armii jako czynnika politycznego i zapewnić jej jednocześnie solidne oparcie w narodzie. Równocześnie uważał, że utworzona w swoim czasie organizacja przez Jose Antonio Primo de Rivera odpowiada w ogólnych zarysach dążeniom narodowym. Dlatego też w nowej organizacji partyjnej do puszczeni zostali do głosu wyłącznie przedstawiciele Falangi i armii. Gen. Franco pragnął przy tym uniknąć błędu popełnionego przez gen. Primo de Rivera, który po dojściu do władzy oparł się na sztucznie utworzonym stronnictwie nieskonsolidowanym i bez przeszłości.

Wynika stąd więc, że **po odmowie b. króla Alfonsa XIII gen. Franco zdecydował się wkroczyć na drogę, doradzaną mu od dawna przez przyjaciół z Berlina i Rzymu, t. j. na drogę dyktatury i totalizmu.**

Gestapo i gen. Erbrecht
kontrolują działalność Forstera

GDAŃSK, 8. 8. Samodzielność gauleitera Forstera uległa poważnym ograniczeniom.

Przebywający w Gdańsku gen. v. Erbrecht, sprawujący władzę bezpośrednią również i nad oddziałami S. A., posiada w swoim ręku pełną egzekutywę, co w dużej mierze ogranicza nawet posunięcia polityczne gauleitera i tak już krępowanego przez kontrolę polityczną, wykonywaną przez zaufanych ludzi Himmlera z Gestapo.

Pogodnie

Przewidziany przebieg pogody w dniu 9 b. m.:

W całym kraju nagół pogodnie. Jedynie w godzinach popołudniowych przejściowy wzrost zachmurzenia. Miejscami burze i przelotne deszcze. Temperatura około 26 stopni. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Żydzi zalewają C.O.P.

Handel polski w żydowskich okowach

Zastraszająca statystyka

Ogłoszona ostatnio statystyka wyznaniowa handlu pozwala dokładniej niż dotychczas zorientować się we wzajemnym stosunku firm polskich i żydowskich. Otóż ludność żydowska, stanowiąca w Polsce około 10 proc. ogółu mieszkańców, posiada 221.193 zakładów handlowych, co stanowi 47,2 proc. ogólnej ich liczby, podczas gdy placówki chrześcijańskie stanowią tylko 47.7 proc., 5,1 proc. zaś przypada na firmy, których charakter wyznaniowy nie da się dokładnie określić. W stosunku do ludności oznacza to, że 1 zakład handlowy chrześcijański przypada na 141 mieszkańców, a 1 żydowski na 17 mieszkańców.

Unarodowienie handlu największymi sukcesami poszczycić się może w dzielnicach zachodnich, gdzie w województwie pomorskim mimo pewnego nagromadzenia firm niechrześcijańskich w Gdyni, liczba sklepów żydowskich wynosi tylko 11,4 proc. Drugi jednak niezmiernie ważny ośrodek życia gospodarczego kraju, jakim jest C.O.P., wykazuje nierównie większy procent sklepów żydowskich, o wiele nawet wyższy od ogólnej przeciętnej dla Polski, bo 62 proc.

Na powyższy obraz składa się rzeczywistość czterech województw, których części wchodzą w skład C.O.P., a mianowicie województw krakowskiego, kieleckiego, lubelskiego i lwowskiego. Z wymien. województw jedynie woj. krakowskie wykazuje większą równowagę sił w handlu, mając 16.946 placówek chrześcijańskich wobec 17.583 żydowskich, nieco gorzej sytuacja przedstawia się w woj. kieleckim, gdzie jest 16.353 sklepów chrześcijańskich, a 19.592 żydowskich, a najmniej korzystnie w województwie lwowskim, mającym tylko 9.023 sklepy chrześcijańskie obok aż 25.258 żydowskich.

SIERPIEŃ	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
9	4—10	19—12
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	22—58	13—59
ŚRODA	Dł. dnia	Ubyło
	15— 2	1—43

Dziś: św. Romana

Jutro: św. Wawrzyńca

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Święty Gaj".
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka G. B. Shaw'a „Genewa".
LETNI: „Zgorszenie publiczne".
MAŁY: Nieczynny.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
KAMERALNY: Nieczynny.
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": Premiera operetki „Panna Wodna".
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch"—A. Bruschta
TIP - TOP: W sobotę premiera rewii politycznej.

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD „Czardasz" i rewia.
ITALIA: „Żona lalka" i dodatki.
JURATA: nieczynne.
LOT: „W ogniu potoków" i Prawdziwy przyjaciel".
KOMETA: „Pani i cowboy" i rewia
MARS: „Agentka H-21" i dodatki.
MIEJSKIE: „Życie we dwoje".
NAPOLEON: „Niebezpieczna miłość".
OLZA: „Historia jednej nocy" i „Tydzień przed ślubem".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Swiat 27): „recja i Grôty podziemne w Eyzies.
PRAGA. „Variete" i „Panienka z tego restante".
PRASKIE OKO: Nieczynne.
ROMA: „Pieśniarz Zachodu".
SOKÓŁ: „Szef wywiadu" i „Nie mała miłości".
STUDIO: nieczynne.
ŚWIAT: „Ludzie zza mgły" i „Z uśmiechem na ustach".

„Kardynał słowiański"-ks. Prymas Hlond zjednoczycielem Jugosławii

Prasa jugosłowiańska w dalszym ciągu podaje echa i wrażenia z Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Lublanie.

Rzecz charakterystyczna, artykuły i opisy poświęcone Kongresowi znajdujemy nie tylko na łamach katolickiej prasy słoweńskiej, ale również chorwackiej i serbskiej, zarówno katolickiej jak i prawosławnej. Po raz pierwszy od wielu lat w Kongresie żywy udział wzięli Chorwaci, unikający dotąd wspólnych, nawet religijnych, manifestacji ze Słoweńcami i Serbami. Jest to niewątpliwie oznaką zmieniających się nastrojów w Jugosławii, gdzie trzy narody tworzące państwo w obliczu zagrażającego niebezpieczeństwa postanowiły pójść na kompromis i współpracę.

Jeżeli Kongres nabrał tak wielkiego znaczenia w Jugosławii i wywarł tak potężne wrażenie, to główną zasługą tego faktu jest — jak to tu zaznaczają — przyjazd legata papieskiego w osobie JEm. Ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski. „Kardynał słowiański" — jak tu nazywają Ks. Prymasa — był główną osobistością na Kongresie. Odżyły wspomnienia z r. 1935, kiedy to Ks. Prymas Hlond był również legatem papieskim w Jugosławii na narodowym kongresie eucharystycznym i kiedy to podbił sobie serca tego kraju.

Udział Księdza Prymasa na obecnym Kongresie i jego żywy kontakt z episkopatem, z przedstawicielami rządu i społeczeństwa ma i dla Polski poważne znaczenie. Należy bowiem pamiętać, że Jugosławię zalewają wprost propaganda p. Goebbelsa oraz czasopisma nazistowskie i neopogańskie, wrogie katolicyzmowi. Uzdrowiska miejscowe są przepełnione hitlerowcami, a sami Jugosłowianie nie kryją się z tym, że duża ilość agentów Gestapo przebywa na ich ziemi. Społeczeństwo jugosłowiańskie zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego ich państwu i dlatego zacieśnienie z Polską, jako bratnim narodem, węzłów przyjaźni, leży w jego żywotnym interesie państwowym.



Rejestracja fachowców

stworzy polski rynek pracy

Początek akcji dn. 16 sierpnia

Dn. 31 lipca ukazały się na murach stolicy obwieszczenia, Funduszu Pracy na m. st. Warszawę, wzywające zawodowców do rejestracji. Rejestracji podlegają osoby płci obojga od 17 — 60 lat, które pracują w rzemiośle i następujących gałęziach przemysłu: górniczy, hutniczy, metalowy, chemiczny, elektrotechniczny, mineralny, naftowy, włókienniczy, odzieżowy, drzewny i korkowy, garbarsko-skórniczy, spożywczy, papierniczy, graficzny, budowlany i wodociągowo - kanalizacyjny.

Kwalifikacją umiejętności wykonywania wyżej podanych zawodów są:

a) świadectwa ukończenia szkół zawodowych (niższa, średnia, wyższa),

b) praktyka zawodowa i egzamin czeladniczy lub świadectwo równorzędne,

c) praca na stanowiskach osób wykwalifikowanych,

Po 2-letnim szkoleniu w przemysłach: drzewnym, korkowym, spożywczym, włókienniczym, odzieżowym, budowlanym lub wodociągowo - kanalizacyjnym,

Po 1-rocznym szkoleniu w przemysłach: górniczym, hutniczym, metalowym, chemicznym, elektrotechnicznym, mineralnym, naftowym, garbarsko - skórniczym i papierniczym.

Rejestracji podlegają zarówno zatrudnieni, jak i właściciele kierujący przedsiębiorstwami przemysłowymi i rzemieślniczymi.

Rejestracji nie podlegają: wojskowi, duchowni, posłowie i senatorowie, sędziowie i prokuratorzy, funkcjonariusze państwowi i prac. przedsiębiorstw państwowych: Polskich Kolei Państwowych, Polska Poczta, Telegraf i Telefon, Polski Monopol Tytoniowy, Państwowy Monopol Spirytusowy, Polski Monopol Solny, Pracownicy instytucyj ubezpieczeń społecznych, Funduszu Pracy, Francusko - Polskiego Tow. Kolejowego A. S. w Paryżu, Komunikacji Lotniczej, Lotnisk użytku publicznego, urządzeń bezpieczeństwa i żeglugi powietrznej, personel obcych urzędów konsularnych i ich rodziny, z obywatelstwem obcym oraz zawodowcy: bieliźniarze, cholewkarze, cukiernicy, farbiarze futer, fryzjerzy, garncarze, introligatorzy, kapeluszniczy, koszykarze, krawcy damscy i męscy, pasmanteryjnicy, perukarze, piernikarze, pozłotnicy - meblarze, rzeźbiarze, szewcy, szmuklerze, szmuklerze - hafciarze.

Przy rejestracji należy przedstawić następujące dokumenty: dowód osobisty lub urzędowe poświadczenie tożsamości osoby, dokumenty wojskowe, świadectwa szkolne, dotyczące wykształcenia ogólnego, zawodowego lub 3-miesięcznych kursów zawodowych, świadectwa czeladnicze mistrzowskie, książki rzemieślnicze, lub zaświadczenia o kontrakcie pomocy fachowej, świadectwa z pracy zawodowej, potwierdzenie zgłoszenia przemysłu lub karty rzemieślniczej oraz zaświadczenia zakładów pracy o kwalifikacji zawodowej.

Ludność Tyrolu „spontanicznie pragnie"

Przesiedlenia do Niemiec

Ustawa o wyzbyciu się obywatelstwa włoskiego

RZYM, 8. 9. W wyniku ramowej umowy włosko - niemieckiej dotyczącej przesiedlenia do Niemiec ludności języka niemieckiego z Górnej Adygi, opracowano projekt ustawy o utracie obywatelstwa włoskiego przez osoby pochodzenia i języka niemieckiego, zamieszkujące Górną Adygę.

Projekt ustawy, który zgłoszony już został do izby związków faszystowskich i korporacyj postanawia, że osoby pochodzenia i języka niemieckiego, mieszkające w dolinie Górnej Adygi, które nabyły obywatelstwo włoskie w wyniku stosowania traktatu w St. Germain i które pragną przenieść się do Rzeszy Niemieckiej, winny oświadczyć przed przeniesieniem się, że zrzekają się obywatelstwa włoskiego.

Deklaracja na zrzeczenie się obywatelstwa włoskiego winna być złożona na ręce prefekta, który zarządzi skreślenie danej osoby z listy obywateli włoskich, gdy zainteresowana osoba przedstawi dowód uzyskania obywatelstwa niemieckiego. Wyzbycie się obywatelstwa rozciąga się na żonę i dzieci nieletnie.

RZYM, 8. 8. Czasopismo „Atesia Augusta", omawiając umowę włosko - niemiecką w sprawie przesiedlenia Niemców z Górnej Adygi do Rzeszy pisze: „Nie chodzi tu o masową ekspulsję lub masowe wysiedlenie ludności, ale o swobodne przesiedlenie się do Niemiec tej ludności niemieckiego pochodzenia, która spontanicznie tego pragnie. W Górnej Adydze okres podstępnych manewrów i agitacji minął bezpowrotnie. Minęły również definitywnie marzenia tych naszych nieprzyjaciół, którzyby chcieli widzieć w Górnej Adydze element stałego sporu włosko - niemieckiego i którzy piszą o mniejszościach narodowych i rewindykacjach. Górna Adyga, będąc prowincją włoską i faszystowską, potwierdza dziś raz jeszcze swą polityczną i moralną jedność z Włochami, świadoma swych praw i swej odpowiedzialności. Dzięki ostatniemu układowi, dodaje czasopismo, wszyscy, którzy zawsze okazywali wierność Włochom i wierność instytucjom ich reżimu, pozostaną na miejscu, aby w spokoju kontynuować swą codzienną pracę. Ojcowska przychylność Mussoliniego będzie im nadal towarzyszyć".

Polskie wyroby włókiennicze interesują Argentynę

W poniedziałek przybył do Łodzi członek argentyńskiej izby handlowej i przedstawiciel eksporterów surowców baron Alfred Romiszowski.

Baron Romiszowski przeprowadzi z tutejszymi sferami przemysłowymi szereg rozmów, zaznajomi się z kolekcją wyrobów włókienniczych i poczyni ewentualne zamówienia dla argentyńskich firm, które reprezentuje.

Piękno śląskiej ziemi podziwiają Polacy z Litwy

W poniedziałek przybyła do Katowic wycieczka młodzieży polskiej z Litwy w liczbie 34 osób, która bawiła w dniu 6 sierpnia na uroczystościach legionowych w Krakowie.

Uczestnicy wycieczki, powitani przez przedstawicieli Polskiego Związku Zachodniego, udali się w godzinach przedpołudniowych na zwiedzenie Katowic, a w godzinach popołudniowych odbyli wycieczkę autobusową 100 km. po Śląsku.

Naprawa szkód na Dworcu Głównym

Na terenie Dworca Głównego prowadzone są na dwie zmiany roboty dla naprawienia szkód wyrządzonych przez katastrofalny pożar. Rozpoczęto instalację metalowych konstrukcyj hali głównej, dworca przyjazdowego.

Według przewidywań, odbudowa części dworca, zniszczonej przez pożar, o ile nie staną temu na przeszkodzie warunki atmosferyczne, potrwa do m. grudnia r. b.

Trzech braci ofiarą pioruna

burza nad Poznaniem

W niedzielę wieczór przeszła nad Poznaniem znowu silna burza, która trwała wprawdzie krótko, ale wyrządziła duże szkody.

Jeden z piorunów uderzył w komin fabryki „Stomil" podczas zawodów kolarskich, które się odbywały na torze „Stomilu".

Poza tym ofiarą pioruna padły 2 osoby obok Starołęki. Mianowicie wracała do wsi Winnikowo rodzina Bieniaszów. 20-letni Henryk Bieniasz niósł na plecach swego 2-letniego braciszka, a obok szedł z matką trzeci brat Lech.

Piorun uderzył w Henryka i zabił go wraz z malcem na miejscu, poraził zaś trzeciego brata Lecha.

Tragiczna śmierć podchorążego

W dn. 6 bm. zginął tragiczną śmiercią w nurtach Narwi ś. p. podchorąży Edward Rezler. We wtorek odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele Garnizonowym w Zegrzu. Pogrzeb tragicznie Zmarłego podchorążego odbędzie się w Zduńskiej Woli pod Łodzią w środę dn. 9 b. m. o godz. 5-ej po południu.

W Zmarłym tracą dobrego przyjaciela, serdecznego kolegę i wzorowego żołnierza podchorążówie z Zegrza.

Upał w Wilnie

Nad Wilnem przeciągnęła w poniedziałek fala dawno nienotowanych upałów.

Temperatura w cieniu w godzinach popołudniowych zbliżała się do 40 stopni. Zanotowano szereg porażeń słonecznych. W okolicy przechodziły gwałtowne burze z piorunami.

Nad morzem upał

Napływ letników znaczny

Silna fala upałów nawiedziła znowu wybrzeże polskie, dając odczuć się najmocniej na piaskach mierzei Helskiej, gdzie temperatura w słońcu na wydmach przekracza 53 stopnie.

Letnicy cały niemal dzień spędzają na kąpieli w Bałtyku, którego wody mają temperaturę nienotowaną 27 stopni.

Z nastaniem tej nowej fali upałów wzrósł bardzo napływ letników, tak że druga połowa sezonu nad morzem polskim przechodzi pod znakiem nie mniejszej frekwencji letników niż w lipcu b. r.

Za zniesławienie policjanta

3 miesiące więzienia

Przed sądem okręgowym w Stanisławowie, na sesji wyjazdowej w Delatynie, stanął Antoni Karapczyński, właściciel wytwórni wędlin, oskarżony o zniesławienie.

Karapczyński w listach, skierowanych do głównej Komendy P. P. w Warszawie obwinił komendanta i członków posterunku P.P. w Delatynie o szykanowanie go bezpodstawnymi rewizjami.

Ponieważ dochodzenia dyscyplinarne wykazały bezpodstawność zarzutów, Karapczyński został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i skazany na 3 miesiące więzienia.

Nasze „ABC":

Fałszywa propaganda

Propaganda żydowska stara się przedstawić ruchy narodowe we wszystkich krajach jako ruchy germanofilskie, omal jako agentury niemieckie. Propaganda ta ma na celu zidentyfikowanie w oczach wszystkich pojęcia nacjonalizmu z niemieckim narodowym socjalizmem.

Szkoda właściwie stwierdzać, że propaganda ta jest z gruntu fałszywa.

Istnieją ruchy narodowe w niektórych krajach, które darzą sympatią niemiecki ruch narodowo - socjalistyczny. Szereg na to się składa przyczyn. Ruch narodowo - socjalistyczny potrafi przemówić do wyobraźni nacjonalistów różnych krajów nie sąsiadujących z Niemcami i bezpośrednio przez Niemców nie zagrożonych. Bardzo wielką rolę odegrało tu ostre wystąpienie tego ruchu przeciwko żydom i masonerii.

Obok pewnych prób tworzenia bezpośrednich agentur niemieckich, maskujących się pod płaszczykiem nacjonalizmu, w wielu krajach istniały i istnieją ruchy narodowe, sympatyzujące z niemieckim narodowym socjalizmem, nie zależne jednak od Niemiec, a co najwyżej ulegające pewnym wpływom ideowym.

Wzmożenie akcji zaborczej niemieckiej otworzyło wielu oczy na niebezpieczeństwo niemieckie. W krajach jednak bardziej odległych od Niemiec świadomość niebezpieczeństwa żydowsko - masońskiego hamuje otrzeźwienie. W tych warunkach wzrost ruchów nacjonalistycznych w państwach przeciwstawiających się Niemcom, jest jedynym sposobem usuwającym wpływy ideowe niemieckie wśród ruchów narodowych szeregu krai. Dopóki bowiem niemiecki narodowy socjalizm będzie najbardziej jaskrawym przedstawicielem nacjonalizmu w oczach nacjonalistów tych krai, dopóty prawdziwe otrzeźwienie nie nastąpi.

A tymczasem propaganda żydowska stara się przekonać opinię świata, że wszyscy przeciwnicy Niemiec to liberali, demokraci, socjaliści, antynacjonaliści. Taka propaganda żydowska wzmacnia jedynie Niemcy i pomaga im w znajdowaniu sprzymierzeńców.

Trzeba się więc przeciwstawiać wszelkimi siłami tej propagandzie, a jednocześnie trzeba z dużą ostrożnością traktować oskarżenia bardzo często inspirowane przez żydów, że taki czy inny ruch narodowy jest pod wpływami niemieckiego socjalizmu narodowego. W wielu bowiem wypadkach jest to najlepsza droga do pchania tych ruchów w objęcia Niemiec.

J. K.

Antoni Chrząszczewski

Burboni a gen. Franco

Hiszpania obok Rosji była uważana zawsze za kraj wszelkich możliwości oraz jak najbardziej skrajnych przeciwieństw. Wypadki toczyły się nieraz w obu tych krajach wbrew wszelkim prawom logiki.

Obecny rozwój sytuacji w Hiszpanii nie odbiega od tych tradycji. Po zwycięstwie odniesionym nad czerwonymi generał Franco nie zdołał opanować położenia i uporać się z wzrastającymi wciąż trudnościami, zarówno w dziedzinie wewnętrznej jak i polityki zagranicznej. Wyrazem zewnętrznym tego stanu rzeczy było usunięcie z zajmowanych stanowisk 2-ch popularnych generałów: Queipo de Llano i Yague oraz inne przesunięcia na naczelnych stanowiskach w armii. Nie należy zapominać, że korpus oficerski miał zawsze decydującą rolę w rozgrywkach wewnętrznych. Żaden rząd od czasów Ferdynanda VII nie mógł się utrzymać bez poparcia armii. Ambitni, nie przebierający w środkach i mający przeważnie swe osobiste cele na widoku, generałowie hiszpańscy przeprowadzali tak zwane „pronuncjamenta", czyli zamachy stanu. Od śmierci Ferdynanda VII (1833 r.) do czasu wstąpienia na tron Alfonsa XII (1874 r.) dokonano w Hiszpanii dwudziestu paru udanych lub nieudanych „pronuncjamentów", wśród których kilka posiadało charakter rewolucyjny, jak np. obalenie królowej Izabelli II, wprowadzenie na tron włoskiego księcia Aosty, który panował pod imieniem Amadeusza I oraz ogłoszenie i obalenie pierwszej republiki hiszpańskiej (1873, 1874 r.).

OKRES WZGLĘDNEGO SPOKOJU.

Panowanie Alfonsa XII, a zwłaszcza regencja królowej Marii Krystyny oraz pierwsze 20-lecie rządów Alfonsa XIII były epoką względnego spokoju. Monarchia konstytucyjna zapewniła szerokim warstwom społeczeństwa mniej więcej normalne warunki bytu. Dopiero na skutek niepowodzeń w Marokku pogorszenie się sytuacji gospodarczej po wojnie światowej, która przyniosła Hiszpanii erę niezwykłego dobrobytu i rozwoju ekonomicznego oraz wybujałości ustroju parlamentarnego, nastąpiło załamanie się równowagi. Zamach stanu generała Primo de Rivery we wrześniu 1923 r. poparty przez króla Alfonsa XIII dał wprawdzie Hiszpanii chwilowe korzyści zwłaszcza w dziedzinie gospodarczo — społecznej, lecz jednocześnie stał się przyczyną obalenia monarchii, której nie mogły uratować słabe rządy generała Berengera i admirała Aznara.

DRUGA REPUBLIKA

Druga republika hiszpańska zawdzięcza swe istnienie nie tyle wynikom wyborów gminnych w kwietniu 1931 roku, ile stanowisku wszechmocnego dowódcy gwardii narodowej generała Sanjurio, który zmusił Alfonsa XIII do opuszczenia kraju. Gen. Sanjurio doświadczył wkrótce niewdzięczności republikanów; miał on stanąć na czele powstania w 1936 r. i lecąc z Lizbony, gdzie przebywał na wygnaniu do Sewilli zginął śmiercią tragiczną.

ROKOWANIA

Generał Franco odniósł wprawdzie zwycięstwo w wojnie domowej, lecz nie potrafił ukrócić niezadowolenia, które szerzy się pośród korpusu oficerskiego. Główną przyczyną tego niezadowolenia jest dojście do przeważającego wpływu ugrupowania Falangi, o sympatiach wyraźnie pro - włoskich i pro - niemieckich, a także osobiste tarcia i niesnaski pomiędzy okrytymi chwałą dowódcami armii, a grupą polityków cywilnych ze szwagrem generała Franco, ministrem Serrano - Sunerem na czele. Przeciwieństwa te mają zbyt poważny charakter, aby mogły być łatwo opanowane. Gen. Franco chcąc uratować swą własną pozycję wysunął projekt przywrócenia monarchii, sądząc, że dynastia Burbonów zgodzi się na warunki, któreby umożliwiły dyktatorowi dalsze sprawowanie władzy. Gen. Franco zażądał od przedstawiciela króla Alfonsa XIII, księcia Maura, aby król zobowiązał się do uznania prawa kontroli nad działalnością korony przez zorganizowaną na wzór wielkiej rady faszystowskiej „junte" naczelną z przewagą Falangi oraz nie zwoływania parlamentu. Jednakże gen. Franco, a właściwie minister Serrano - Suner, który prowadzi tę grę przeliczył się w tych rachubach, gdyż nie docenił swego partnera.

PRZYCZYNY ODMOWY

Alfons XIII, którego pewna prasa międzynarodowa przedstawia chętnie jako lekkoducha, bez poczucia odpowiedzialności — jest w rzeczywistości człowiekiem obdarzonym nieprzeciętnymi zdolnościami męża stanu. Poza tym były król posiada poczucie perspektywy historycznej oraz zdaje sobie doskonale sprawę z atutów, jakimi rozporządza dynastja Burbonów. Po wygaśnięciu starszej linii Don Carlosa. Alfons XIII i jego syn infant Don Juan Carlos nie posiadają właściwie poważnego konkurenta do korony. Wymieniane są wprawdzie kandydatury książąt: Ksawerego, Ludwika i Kajetana de Bourbon Parma, księcia Aosty, arcyksięcia austriackiego Carlosa z linii toskańskiej, a nawet arcyksięcia Ottona, ale żaden z tych pretendentów nie może liczyć na poparcie społeczeństwa hiszpańskiego.

PRZYCZYNY

Alfons XIII zdaje sobie sprawę, że gdyby przyjął warunki generała Franco stałby się więźniem Falangi i dlatego odmówił przyjęcia korony zarówno w swoim jak i syna imieniu. Król Alfons XIII, który w 1914 r. złożył samorzutnie wobec ambasadora francuskiego zapewnienie, że Hiszpania nie wystąpi w żadnym wypadku przeciwko Francji, co pozwoliło na przerzucenie w najbardziej krytycznym momencie kilkunastu dywizyj francuskich z granicy hiszpańskiej na zagrożone odcinki frontu, nie chce i nie może być narzędziem w ręku Hitlera lub Mussoliniego. Jako bystry polityk i znawca stosunków w tym kraju, w którym panował przez lat 30, wie on dobrze, że obecni władcy Hiszpanii nie zdołają utrzymać się przez czas dłuższy i będą zmuszeni usunąć się z widowni politycznej, o ile nie zostaną zmieceni przez nową rewoltę.

Andrzej Płodowski

Armia niemiecka w Słowacji

Trenczyn w sierpniu

U podnóża pięknego starego zamku słowackiego w Trenczynie w luksusowym hotelu „Tatra" ulokowała się naczelna komenda niemieckich wojsk w Słowacji środkowo-zachodniej. Główna komenda wojsk niemieckich w Słowacji i siedziba głównodowodzącego generała Berckhausena mieści się wprawdzie w Bratysławie, stolicy Republiki Słowackiej, jednak największe skupienie wojsk niemieckich w Słowacji mieści się w częściach północnych kraju, a więc w Żylinie, gdzie stacjonuje największy oddział niemieckiej piechoty zmotoryzowanej oraz w niedalekim Trenczynie oddzielonym od Żyliny symbolem dzisiejszych stosunków w Słowacji — obozem koncentracyjnym w Ilawie, znajdującym się pod bezpośrednią opieką sławnego z wysługiwania się Niemcom dr. Tuki.

Wojska niemieckie w Słowacji mają prawo, na mocy układu niemiecko-słowackiego z marca b. r., obsadzić linię rzeki Wagu, aż do Żyliny, oraz od Żyliny na północ aż do granicy polskiej w okolicach Czadcy. Na linii tej Niemcy mają prawo zbudować fortyfikacje własnym kosztem, własnym nakładem sił i, co najważniejsze, bez uprzedniego powiadomienia o zamierzonej budowie słowackiego min. wojny i generalnego sztabu. Układ z marca jest poza tym tak dla Niemców dogodny, że nie określa dokładnie ilości wojska niemieckiego, zakwaterowanego w Słowacji, a jedynie granice terytorialne, których Niemcy przekroczyć nie mogą. Kiedy spytałem o to jednego z polityków słowackich, odpowiedział mi dobrodusznie, że układ przewiduje zakwaterowanie takiej ilości wojska niemieckiego, która wystarczy do budowy zamierzonych fortyfikacji. Tak więc zupełnie legalnie cała zachodnia Słowacja może być zalana niemieckim wojskiem. Tak też się powoli dzieje.

Początkowo ilość niemieckich żołnierzy była znikoma, z biegiem jednak czasu w niewidoczny sposób ilość ta wzrosła, osiągając obecnie liczbę kilkunastu tysięcy żołnierzy i oficerów. Największą troską dowództwa wojsk niemieckich było od samego początku to, by zasypać rowy, które dzieliły niemieckich i słowackich żołnierzy oraz jak najserdeczniej usposobić ludność do ciemno-zielonych mundurów niemieckich. Zadanie to niełatwe. Ludność bowiem słowacka patrzyła i nadal patrzy na niemieckie wojsko jak na najeźdźców. Początkowo nawet dochodziło między ludnością i wojskiem do scysji słownych, a nawet tu i ówdzie do rękoczynów, jednak po każdym takim zajściu kilku lub kilkunastu Słowaków w tajemniczy sposób znikało z danej miejscowości, a znajdowało się następnie w Ilawie, a co twardsi i dla Niemców niebezpieczniejsi — w Dachau. Nic więc dziwnego, że obecnie Słowacy zachowują się na ogół „poprawnie", jednak omijają niemieckich żołnierzy, jak zarazę.

Bardzo charakterystyczny i wiele mówiący jest fakt, że kiedy słowaccy żołnierze dostaną przepustkę na miasto, zawsze spacerują po ulicach w towarzystwie panien, które dość manifestacyjnie okazują im swój szacunek i uczucia przyjaźni; niemieccy zaś żołnierze spacerują zawsze sami, na dancingach zaś zawsze siedzą pod ścianami, gdyż Słowaczki nie chcą z nimi tańczyć. Zaobserwowałem to zjawisko w kilku miejscowościach, m. in. w Żylinie, Trenczyńskich Cieplicach, Trenczynie czy Nowym Mieście nad Wagiem. Ten stan rzeczy wielce nie podobał się niemieckiemu dowództwu. Poszły więc alarmujące raporty do Berlina, a następnie twarde „przyjacielskie" polecenia z Berlina do Bratysławy, by wszelkimi sposobami zatrzeć różnice między słowackim i niemieckim wojskiem. Pierwszym krokiem ku zbrataniu „zaprzyjaźnionych" armii było zakwaterowanie żołnierzy niemieckich wraz z wojskiem słowackim w jednych koszarach. Już obecnie oba wojska mieszkają nie tylko w jednych koszarach, ale w jednych budynkach, w osobnych jeszcze tylko izbach żołnierskich. Drugim krokiem ku zbrataniu był rozkaz, by żołnierze słowaccy salutowali niemieckich oficerów i podoficerów i vice versa. Wreszcie wydano rozkaz, by żołnierze słowaccy w mieście, na zabawach czy w kawiarniach nie unikali towarzystwa żołnierzy niemieckich, a ponieważ Niemcy brutalnie narzucają swe towarzystwo Słowakom, już obecnie można dostrzec, rzadkie jeszcze wprawdzie, wspólne zabawy niemieckich i słowackich żołnierzy. Zbratanie więc na rozkaz w myśl żądań niemieckich stało się faktem dokonanym.

Jednak nie poprzestali na tym niemieccy dowódcy. Ponieważ mimo wszystko Niemcy nie ufają wojsku słowackiemu, które w większości nie styka się z żołnierzami niemieckimi (środkowa i wschodnia Słowacja), postanowiono, by do wojska słowackiego poczęto przyjmować Niemców, obywateli słowackich. Nie chodzi tu już o zbratanie i narzucenie Słowakom opinii, ale po prostu o rozbicie, a przynajmniej podminowanie słowackiego wojska od wewnątrz. Każdy żołnierz słowacki narodowości niemieckiej stanie się czynnikiem, który w razie konfliktu spełniać będzie rolę zupełnie wyraźną.

Niemcom nie wystarczyło ograbienie armii słowackiej (wszelkie zapasy mobilizacyjne wojska słowackiego przewędrowały do Rzeszy), postanowili więc rozbić jej ducha wysoce patriotycznego, wprowadzić w jej szeregi ferment i zamieszanie. Zadanie to mają spełnić żołnierze słowaccy narodowości niemieckiej.

Czego nie rozumieją panowie z Senatorskiej

Rozbicie w głowach żydowskich

(J.K.) „Nasz Przegląd" na marginesie naszego artykułu o dobroczynnych skutkach dla żydów zaborczości niemieckiej snuje takie uwagi:

Przypuśćmy na chwilę, że ABC ma rację. Ale w takim razie jego lekarstwo tylko spotęguje chorobę. Za pomocą antysemityzmu ABC rozbije społeczeństwo polskie osłabi ochronę i zarazem odwróci od Polski sympatie świata demokratycznego, który jest jej sprzymierzeńcem. Cały błąd ABC polega na tym, że sądzi, iż zaborczość była dla hitleryzmu tylko dodatkiem (i to nawet szkodliwym) do antysemityzmu, podczas gdy faktycznie antysemityzm był dodatkiem do zaborczości, dodatkiem za pomocą którego hitlerowcy uśpili czujność krajów upatrzonych przez siebie na ofiarę. Jest rzeczą charakterystyczną, iż w tym samym ABC ks. Trzeciak nie wierzy w szczerość antysemityzmu hitlerowców i puszcza bajkę, że Goebbels, Schacht i inni dostojnicy już się pogodzili z żydami. Innymi słowy, zdaniem osoby tak dla „narodowców" kompetentnej, hitleryzm po prostu wystrychnął ich na dudków.

Dużo w tym swoiście żydowskiej przesady. Antysemityzm ma rozbijać społeczeństwo polskie, gdy w rzeczywistości mocniej go spaja i cementuje. A sympatie świata? Polska silna, która potrafi przeciwstawić się zaborczości niemieckiej zawsze może liczyć na sympatie świata.

Bardzo ważne zagadnienie porusza Boruta w „Gońcu Warszawskim", pisząc:

Być może, że przejdziemy do innego okresu gospodarki, w którym nie będzie mowy o nadprodukcji i nierentownych cenach, w którym każda możliwość produkcyjna będzie wyzyskiwana do ostatnich granic i będzie miała ogromną wartość.

Już dziś trzeba się we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego do tego nowego okresu bardzo intensywnie przygotowywać. Niskie ceny rolnicze mogą te przygotowania w wielkim stopniu utrudnić. O zużyciu nawozów sztucznych w kampanii jesiennej decydują w dużej mierze dzisiejsze ceny zbóż. Cena 13.— złotych za centnar żyta w tabelach giełdowych nawozów sztucznych, a być może także zmniejszenie zasiewów zbóż ozimych, pogorszenie uprawy i t. p.

Tymczasem każdy centnar azotniaku czy superfosfatu wysiany dziś na glebę polską oznaczać może wyżywienie o jednego żołnierza więcej w ciągu trzech miesięcy.

Są to uwagi, które są zrozumiałe dla każdego, ale które nie są w stanie dotrzeć do świadomości panów z ulicy Senatorskiej.

DZIEN W POLITYCE

PAN PREZYDENT NA WYWCZASACH

Przebywający na wywczasach w Wiśle Pan Prezydent R. P. odwiedził ostatnio wraz z małżonką przebywającego tamże wojewodę śląskiego dr. Grażyńskiego.

ŻAŁOBNA UROCZYSTOŚĆ

Dziś we środę, jako w dniu imienin ś. p. Romana Dmowskiego odbędzie się w kościele na cmentarzu bródnowskim **uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy.**

MIN. FARLEY NA ZAMKU

Bawiący od kilku dni w Warszawie minister poczt i telegrafów St. Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Antoni Farley wpisał się ostatnio do księgi audencjonalnej na Zamku.

W poniedziałek w godzinach wieczornych ambasador St. Zjednoczonych w Warszawie wydał na cześć gościa przyjęcie w pałacu ambasady. Na przyjęcie to zaproszeni zostali przedstawiciele Tow. Polsko - Amerykańskiego w Warszawie.

Po przyjęciu min. Farley oraz ambasador U. S. A. Drexel-Biddle przyjęci zostali na audiencji u ministra spraw zagr. Becka.

Wroga chrześcijaństwu

propaganda hitlerowska wśród Ukraińców

W czasie rekolekcji dla proboszczów grecko-katolickich we Lwowie, wygłosił przemówienie ks. metropolita Szeptycki.

Metropolita zwrócił parochom uwagę na konieczność przeciwstawienia się propagandzie prohitlerowskiej, szerzonej przez agentów niemieckich, wśród społeczeństwa ukraińskiego.

Ks. metropolita Szeptycki uznał **tę propagandę za wrogą** chrześcijaństwu i wspólnocie słowiańskiej.

Wzrost wskaźnika

wytwórczości przemysłowej

Według ostatnich danych statystycznych przez pierwsze 7 miesięcy r. b. koniunktura gospodarcza w Polsce kształtowała się zupełnie pomyślnie. W naszej gospodarce nadal widoczny jest dalszy postęp, choć może nie tak równomierny jak w roku ubiegłym. Najlepiej, jak dotychczas, prosperuje hutnictwo i górnictwo. Natomiast w przemyśle przetwórczym, w poszczególnych jego działach, zatrudnienie jest dość różne. Ogólnie znów wskaźnik wytwórczości przemysłowej podniósł się w czerwcu b. r. o 3,2 proc. w stosunku do miesiąca ubiegłego. Wskaźnik produkcji przy tym stale ma tendencje wzrastające.

Nie wolno lżyć Polski

Butny Niemiec w więzieniu

Znany turysta niemiecki, Fischer von Mollar, obywatel ziemski z pow. jarocińskiego, został aresztowany i osadzony w więzieniu w Wolsztynie pod zarzutem lżenia Narodu Polskiego.

Fischer von Mollar często odbywał swoją awionetką podróże zagranicę.

Wzrost znaczenia katolików

w Stanach Zjednoczonych

Dziennik „La Croix" zamieszcza obszerny artykuł swego korespondenta z Nowego Jorku o rozwoju katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych i wzmożonych wpływach katolików w życiu politycznym Ameryki Północnej.

Autor artykułu stwierdza przede wszystkim, że po raz pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych w rządzie związkowym zasiada jednocześnie dwóch katolików a mianowicie minister poczt Farley i minister sprawiedliwości Murphy.

Pierwszy z nich jest również przewodniczącym komitetu narodowego stronnictwa demokratycznego, on to kierował kampanią wyborczą prezydenta Roosevelta w latach 1933 i 1937, ma też objąć jej kierownictwo w r. 1940.

Min. Frank Murphy, b. gubernator wysp Filipińskich a następnie Michiganu, wszedł w skład rządu z początkiem roku bież., od chwili powstania republiki jest on piątym katolikiem piastującym tekę ministerialną, składał przysięgę przed prezydentem republiki na Pismo św., które otrzymał ongiś od swojej matki. Nowy minister sprawiedliwości jest tercjarzem św. Franciszka.

Znamienny objaw stanowi również powierzanie doniosłych misji urzędowych księżom katolickim. Jedną z najważniejszych było zlecenie udzielone przez prezydenta Roosevelta mgr. James Ryanowi, b. rektorowi uniwersytetu katolickiego w Waszyngtonie oraz ojcu Maurycemu Sheehy z tegoż uniwersytetu, aby udali się do Ameryki Południowej i porozumieli się z tamtejszymi dostojnikami kościelnymi oraz mężami stanu w sprawie nawiązania ściślejszych stosunków między katolikami Północnej i Południowej Ameryki. Ci ostatni dotychczas bowiem obawiali się bliższego zetknięcia z Jankesami ze względu na ich protestancki fanatyzm. Prezydent Roosevelt zdawał sobie sprawę z niedogodności takiego stanu rzeczy i zachęcił gorąco mgr. Ryana do podjęcia owej podróży po Ameryce Południowej.

Wysłannicy doznali szczególnie gorącego przyjęcia w Caracas, stolicy Wenezueli, której prezydent Lopez Contreras poprosił ich o przysłanie mu grupy socjologów katolickich. Zadaniem ich miało być opracowanie dla rządu Wenezueli planu reform w dziedzinie społecznej, gospodarczej i administracyjnej. Życzenie to zostało spełnione i odpowiednia komisja przystąpiła obecnie do swych prac.

Z Caracas obaj księża udali się samolotem na Antyle, a następnie do Rio de Janeiro, Buenos Aires, Chili, Peru, Equadoru i Columbii, przyjmowani wszędzie z wielkimi honorami i prawdziwą serdecznością. Po powrocie byli na oficjalnym posłuchaniu u prezydenta oraz u min. Hulla. Ten ostatni oświadczył publicznie, że ich podróż po Ameryce Południowej stała się prawdziwym zwycięstwem.

Wpływy katolickie przejawiają się również w parlamencie waszyngtońskim. Ogłoszony swego czasu przez biskupów północno-amerykańskich program reform społecznych obejmował jedenaście projektów ustawodawczych, zmierzających do zmniejszenia klęsk społecznych i uregulowania stosunków między pracownikami i pracodawcami. Dziesięć z nich kongres już uchwalił i wcielił w skład ustawodawstwa państwowego.

W katakumbach meksykańskich katolików

reakcja przeciw oficjalnemu bezbożnictwu

Znany powieściopisarz Evelyn Waugh ogłosił ostatnio w prasie angielskiej interesujące „Wrażenia z podróży do Meksyku", w których m. in. podaje ciekawe informacje o pracy apostołów katolickich w tym oficjalnie bezbożnym kraju.

„Na zewnątrz — pisze on — mamy widowisko uzbrojonej mniejszości, która blokuje i wygląda kościoły. Czasami spontanicznie wybucha opór ludności, lecz rychło dla braku poparcia załamuje się... Tym nie mniej mechanizm Kościoła działa.

Nie ma w Meksyku kongresów eucharystycznych, nie ma masowych manifestacyj katolickich, po mimo to posuwa się tam naprzód odrodzenie religijne, które odmienia spędzony do katakumb kościół w Meksyku. Kościół wzbudził na nowo ducha katakumb. Wiele z tej pracy widziałem w czasie mego pobytu w Meksyku. Współpracownicy muszą pozostawać bezimiennymi, spotykają się w pustych domach na opuszczonych ulicach i znajdują się w ciągłym niebezpieczeństwie. Przeważnie są to ludzie świeccy, mężczyźni i kobiety, o skromnych środkach lecz dobrym wykształceniu, którzy pod kierownictwem biskupów zorganizowali się, by wypełnić dzieło czysto duchowe. Pragną oni wychować i utrzymywać nauczycieli, którzy zarówno pozostając na służbie państwowej, jak i poza nią, mogliby przeciwdziałać oficjalnemu ateizmowi.

Osoby te ułatwiają i popierają pracę ukrytych kapłanów, ogłaszają proste apologetyczne i religijne pisma, organizują kółka naukowe, na których dorośli i młodzież omawiają zagadnienia religijne i poddają studiom błędne urzędowo popierane nauki, głoszone w szkołach państwowych. Nie ma w ideach i celach tego apostolstwa nic reakcyjnego, ale nie ma też niczego, co malodusznie poddawałoby się ideologii oficjalnej...

Jedność, którą kraj ten od dawna posiadał, była darem Kościoła. Kościół uwolnił Indian od niewolnictwa i przywrócił zasadnicze równouprawnienia między nimi a zdobywcami. Nawet w czasach wielkich konfliktów kastowych, Kościół tę równość podtrzymywał.

Niezliczone drobne szczegóły z jego dziejów ten fakt potwierdzają. Przy budowie sanktuarium w Pacito pracowały, na przykład, wytworne damy wspólnie z prostymi robotnikami... Kapłani byli częściowo Hiszpanie, częściowo Indianie. „Hacendado" (właściciel ziemski) spowiadał się i N. Sakrament przyjmował z rąk syna swego parobka. Na takiej podstawie równouprawnienia rozwinęło się zdrowe państwo. Ten fakt jest nie zaprzeczalny równie jak i to, że ci, którzy kraj ten doprowadzili w ciągu stu lat do dzisiejszego pożałowania godnego stanu, bez wyjątku byli nieprzyjaciółmi wiary.

Członkowie apostolstwa katolickiego wierzą, że Meksyk uzdrowi się i znów zjednoczy jedynie przez Kościół. Nie sądzą jednak, by dało się to osiągnąć tylko przez prwy wrócenie hierarchii i zwrot świątyń: chcą cały naród powrócić do wiary. Do tego celu dążą systematycznie, z poświęceniem. Można cały czas spędzić w Meksyku wśród Meksykańczyków i nie dostrzec nic z tej pracy. Ale praca ta istnieje, a niewiasty i mężczyźni w niej uczestniczący są jedynymi ludźmi, których w Meksyku widziałem na prawdę szczęśliwymi i pogodnymi".

—xOx—

Mikrofon protokulantem

Radio na sali sądowej

Fale radiowe wydają się jeszcze dzisiaj szerokiemu ogółowi czymś zupełnie nieuchwytnym, czymś, co raczej pochodzi i przebywa w krainie nadzmysłowej, a nie z zupełnie realnej i rzeczywistej „fabryki radiowej".

Przyczynia się może do tego sposób, w jaki się z nimi przeważnie stykamy, czyli radiofonia. Fale radiowe znane są przecież przeważnie tylko jako to zjawisko, dzięki któremu słyszymy z głośnika dźwięki muzyki lub mowy ludzkiej, nadane ze stacji nadawczej odległej o setki lub tysiące kilometrów.

Fale radiowe znalazły jednak, prócz tego, zastosowanie w wielu innych kierunkach, gdzie zużytkowano zawartą w nich energię. Ciekawym dowodem zawartości energii w falach radiowych było doświadczenie przeprowadzone wobec licznych widzów, podczas budowy gmachu Radio korporation of America na terenie Wystawy Światowej w Nowym Jorku.

Urządzono tam mianowicie małą radiową stację nadawczą. Całą jej energię skierowano jednak nie na antenę nadawczą, lecz na dość prosty przyrząd, w którym tkwił żelazny nit. Nit ten miał być ostatnim w stalowym szkielecie wystawowego budynku. Po uruchomieniu stacji nadawczej, skupiły się fale radiowe na małej przestrzeni wewnątrz przyrządu i rozgrzały żelazny nit w ciągu kilkudziesięciu sekund do białego żaru, dając w ten sposób zupełnie oczywisty dowód zawartej w nich energii.

Mikrofon jest jakby pośrednikiem przy zamianie energii fal głosowych w fale radiowe. Wśród swych, już naprawdę fantastycznych wędrówek, znalazł się mikrofon nawet na sali sądowej. Tym razem nie dla jakiejś sensacyjnej transmisji, lecz jako najczulszy i najpewniejszy protokulant. W jednym mieście w Stanach Zjednoczonych, wyprobowano niedawno po raz pierwszy urządzenie do utrwalania całkowitego przebiegu rozprawy sądowej.

Urządzenie to, oparte zresztą na znanych już zasadach, składa się z czułego mikrofonu i bardzo małej i prostej aparatury do utrwalania dźwięków na walcach pokrytych woskiem. Walce zmieniają się automatycznie po nagraniu, a nagrania można zaraz wysłuchać na głośnik lub słuchawki. Zaletą tego nowego aparatu w służbie sprawiedliwości ma być jego możność oddania nawet najmniejszej intonacji głosu, co ma duże znaczenie zwłaszcza przy przesłuchiwaniu świadków, a czego nie jest w stanie oddać suchy protokuł sporządzony na podstawie stenogramu.

Potomek rodu królewskiego

kapłanem katolickim

W tych dniach w Dublinie otrzymał święcenia kapłańskie o. Charles O'Connor T. J., potomek w prostej linii ostatniego króla Irlandii Turlough O'Connor, zmarłego w r. 1199 władcy Connaught, fundatora słynnego krzyża z Cong (znajdującego się obecnie na wystawie nowojorskiej w pawilonie irlandzkim) oraz katedry w Tuam i opactwa w Cong.

Nowowyświęcony kapłan, który liczy obecnie 33 rok życia, ma prawo używania przy swym nazwisku tytułu „Don" (najznakomitszy), a więc „O'Connor Don", co uprawnia go do uprawnionego pretendowania do tronu. Hasłem domu O'Connor jest: „Wszelka pomoc od Boga".

Przyszłość w zawodzie

Cykl ciekawych broszur

Towarzystwo „Liga Pracy" mające na celu podniesienie sprawności gospodarczej społeczeństwa polskiego wydało ostatnio w szeregu licznych prac serię broszurek pod ogólnym hasłem „Przyszłość w zawodzie". Znawcy zagadnienia kształcenia zawodowego i wychowania gospodarczego omawiają w sposób dostępny i interesujący poszczególne momenty tego ważnego zagadnienia w dobie obecnej dla Polski.

Nazwiska Drzewieckiego, Claparede, Battagli, Macewicza, Bieńka i Narwockiego znane są już z wielu prac poprzednich.

Wśród tych ciekawych publikacyj wyliczyć należy: Dobrobyt społeczeństwa a wychowanie. Wstąpię do szkoły handlowej. Ocena przydatności do zawodu. Poradnictwo zawodowe. O wychowanie gospodarcze. Przyszłość w zawodzie. Chcę być kupcem. Wstąpię do szkoły zawodowej. Będę metalowcem — Ślusarstwo. Będę metalowcem — Kowalstwo. Nauka rzemiosła. Będę metalowcem — Ślusarstwo samochodowe.

Wspomniane broszurki mające na celu propagandę kształcenia zawodowego powinny się znaleźć w każdej bibliotece publicznej i bibliotekach szkolnych, gdyż informują dostatecznie dokładnie o tym, co każdy obywatel wiedzieć powinien o nauce zawodu i o poszczególnych zawodach. Szczególnie w obecnym okresie gdy odczuwa się brak fachowców, seria ta jest na czasie i zasługuje na poparcie.

Festival muzyki religijnej

w Perugii

W roku bieżącym przewiduje się zorganizowanie w dniach od 21 września do 4 października festiwalu muzyki religijnej.

Program obejmuje oratoria Liszta, Haydna, Honeggera, Mule etc.; msze Palestriny i Szuberta oraz szereg dzieł innych wybitnych kompozytorów.

Uczeni italscy wygłoszą odczyty poświęcone najwybitniejszym pośród wykonywanych utworów. Koncerty muzyki religijnej odbywać się będą w kościołach św. Piotra i Wawrzyńca w Perugii oraz św. Franciszka z Assyżu.

500 instrumentów muzycznych

zebrał muzykalny Szwed

Największy zbiór instrumentów muzycznych i rękopisów dotyczących muzyki ludowej posiada nauczyciel państwowej szkoły muzycznej w Helsingborg Daniel Fryklund.

Prócz oryginalnych manuskryptów różnych muzyków posiada on około 2000 dokumentów odnoszących się do francuskiego hymnu narodowego. Dom tego muzykalnego Szweda zalega ponad 500 instrumentów muzycznych od najprymitywniejszych do najnowocześniejszych.

Ciekawe wykopaliska

przedhistoryczne

U podnóża góry Świętej Otylli, niedaleko miejscowości Ottrot, natrafiono na ciekawe wykopaliska przedhistoryczne.

W jednym miejscu znaleziono kości zwierząt, obrobiane w kształcie sztyletów. Zgrupowanie kości dowodzi, że istniał tam rodzaj warsztatu rzemieślnika, trudniącego się wyrabianiem sprzętu wojennego z kości zwierząt. Prace nad wykopaliskami trwają w dalszym ciągu.

Ostatnio odkryto w pobliżu owego przedhistorycznego warsztatu rzemieślniczego dużo rozmaitych zębów końskich, które prawdopodobnie służyły jako części do obróbki kości.

Wrota z przed stuleci

znaleziono w Biskupinie

W prasłowiańskiej osadzie, Biskupinie koło Żnina, wykopano doskonale zachowane drewniane wrota, które niegdyś były wierzejami dworu naczelnika osady, lub miejscowej świątyni pogańskiej.

Wrota składają się z dwóch skrzydeł o szerokości półtora m. i wysokości 2 i pół metra. Znalezisko to, zdaniem kół naukowych, nie ma równego sobie w Europie.

Odkrycie cennego malowidła

w klasztorze krakowskim

W ostatnich czasach podczas restauracji klasztoru księży kanoników przy Kościele Bożego Ciała w Krakowie, zajęto się odnowieniem szczerniałego obrazu, przedstawiającego M. Boskę z Dzieciątkiem Jezus.

Obraz, znajdujący się w małym klasztornym ołtarzyku na korytarzu był w bardzo opłakanym stanie malowidło na spróchniałej desce lipowej odpryskiwało, a kilkakrotne przemalowania w zupełności zmieniły jego pierwotny wygląd.

Staranna restauracja znanej pracowni artystów malarzy Stanisława i Kaspra Pochwalskich doprowadziła do odkrycia w obrazie cennego malowidła z epoki późnego gotyku. Po starannym przemyciu, które usunęło późniejsze dodatki renowatorskie, jak np. ciężkie korony na głowie M. Boskiej i Dzieciątka Jezus, wystąpił pejzaż górski z przepięknym miastem i zamkiem w dalszej perspektywie.

Wykopaliska

na Górze Zamkowej

Na Górze Zamkowej w Wilnie wznowione zostały przez Urząd Konserwatorski roboty wykopaliskowe.

Prowadzone są one w bardzo szybkim tempie w związku z koniecznością przygotowania terenu do widowiska w ramach uroczystości 15 sierpnia.

Obraz kolos

Największy na świecie obraz ostatnio wyszedł z pod pędzla Jakuba Robus (wiek 16), ucznia Tycjana.

Obraz mierzy 23 m. 50 cm. długości i 9 m. wysokości. Znajduje się on w pałacu dożów w Wenecji.

OLE STEFANI — 117)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

— Ależ tak! Na pewno tak! — zawołał z ożywieniem Foster. — Nieczyste sumienie i w ogóle... ale dajmy spokój tej sprawie! Jednym słowem doktór Gregory był zupełnie wytrącony z równowagi. Anderson przekonywał się z wzrastającym przerażeniem, że jego stary przyjaciel i wspólnik nosi się z zamiarem zdradzenia ich tajemnicy swojej córce. Wreszcie doszło między nimi do burzliwej rozmowy. Doktór Gregory wytrwał przy swoim postanowieniu, rozchorował się jednak — podcięło go silne wzruszenie ale gdy się okazało, że niedomaganie jest znacznie poważniejsze, zażądał natychmiastowego widzenia się z córką... Następił przełomowy wieczór. Syndyk poczuł się bardzo źle, więc sam zatelefonował do córki. Od tego momentu zaczyna działać Mac Norton. Muszę nadmienić, że on już dawno pożyczał pieniądze otrzymane za pośrednictwo od Elsworth Company, nawiązał bliskie stosunki z osobnikami, figurującymi w albumach przestępców i wreszcie sam sfałszował weksle. Po wyjściu z więzienia przypomniał sobie, że przecież ma dyrektora Zakładów Garlandzkich, który pomoże mu z pewnością. Anderson musiał robić wszystko, czego żądał Mac Norton. Skończyło się na tym, że Anderson wziął go jako sekretarza osobistego... tylko dla zachowania pozorów zapytał mnie, jak się na to zapatruję. Nie pożałował jednak, bo Mac Norton okazał się posłusznym narzędziem w jego rękach zwłaszcza, gdy wypłynęła sprawa Daniela Hope'a. Nic dziwnego ostatecznie, bo Mac Norton sam się musiał bronić.

Foster spojrzał ukradkiem na Janet, zapalił papierosa, zaciągnął się parę razy i podjął:

— Krótko mówiąc, tego samego wieczora Anderson zawezwał Mac Nortona i kazał mu przeszkodzić za wszelką cenę, by panna Gregory jeszcze ujrzała ojca przy życiu. Mac Norton zatelefonował wówczas do Londynu i naśladując głos syndyka, odwołał przyjazd panny Gregory; oprócz tego odkręcił mutry na przednim kole samochodu i pozostawił jedynie zewnętrzny ochraniacz zabezpieczający koniec osi. Przysięgał, że wcale nie chciał spowodować katastrofy. Był pewny, że koło zleci, zaledwie wóz ruszy i mówił, że się przeraził, gdy ujrzał, iż maszyna wyjechała z garażu na ulicę i pomknęła na pełnym gazie. W chwili, gdy Mac Norton miał meldować szefowi, że nie udało się mu zatrzymać Sida, Anderson już o tym wiedział, bo widział, jak samochód odjechał. Znalazł się w sytuacji bez wyjścia... Słyszeliście państwo, że syndyk tak się przejął rozmową ze swoim szoferem, że znów stracił przytomność. Anderson uchwycił moment, gdy nikogo nie było przy chorym i zrobił mu zastrzyk morfiny — widział przecież, że szprycka i ampułki leżą w szufladzie nocnej szafki. Doskonale zdawał sobie sprawę, co robi. Wiedział poza tym, że za pół godziny pielęgniarka powtórzy zastrzyk według wskazówek doktora Wolseley'a i jako wytrawny chemik rozumiał, że przy tym stanie serca podwójna dawka morfiny musi zabić syndyka. Innymi słowy z zimną krwią zamordował starego przyjaciela, aby tylko przeszkodzić mu w widzeniu z córką.

(D. c. n.).

1,3 proc. zamiast 2,7 proc.

Spadek przyrostu ludności w Warszawie

Stolica na ostatnim miejscu

Według danych wydziału statystycznego Zarządu Miejskiego, średni roczny przyrost ludności w Warszawie wynosił w okresie 10-letnim 1921—1931 — 2,7 proc., gdy w latach 1932—1937 — 1,3 proc. Przyrost więc ludności spadł w ostatnim pięcioleciu, w porównaniu z poprzednim okresem dziesięcioletnim, przeszło o 50 proc.

Dane te są szczególnie uderzające, jeżeli zestawić je z przeciętnym rocznym przyrostem ludności w całym kraju, który dla ludności miejskiej wyniósł, według danych G. U. S., w 1921—1931 r. — 2,9 proc.

Z powyższego wynika, że przyrost ludności w stolicy jest nie tylko o wiele mniejszy, niż przeciętny przyrost w kraju, ale ma on tendencję do dalszego spadku.

Przytoczone dane dotyczą oczywiście jedynie przyrostu naturalnego, bowiem przyrost ludności, wynikający z imigracji ludności był znacznie większy.

Spadek przyrostu naturalnego odwrotnie proporcjonalnie do rozrostu miasta jest objawem bardzo charakterystycznym.

Poświęcenie nowego sklepu

Firmy Franciszek Fuchs i Synowie

W sobotę, o godz. 11 rano, Ks. Kanonik Stanisław Żelazowski dokonał poświęcenia nowego sklepu znanej Fabryki Czekolady Franciszek Fuchs i Synowie przy ul. Marszałkowskiej 46 (róg Koszykowej).

Nowy lokal po gruntownej przebudowie stał się dzięki nowoczesnej estetyce i wytworności wnętrza prawdziwą ozdobą dzielnicy. Nowa placówka znanej od 110 lat firmy zyska w tym punkcie stolicy niewątpliwie dalsze względy licznych konsumentów tak popularnych wyrobów Fuchsa.

Dwie ulice o tej samej nazwie

Źródło ustawicznych nieporozumień

Mieszkańcy ul. Górskiego, dawnej Hortensji i ul. Górskiego na Żoliborzu uskarżają się na niedogodności, wynikające z istnienia w Warszawie dwóch ulic o tej samej nazwie; powoduje to cały szereg nieporozumień i przykrych następstw, szczególnie przy doręczaniu korespondencji.

Mieszkańcy obydwóch ulic Górskiego apelują do władz miejskich o usunięcie obecnego stanu rzeczy.

2.345 taksówek w Warszawie

Przybyło w ciągu roku 33

Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego zarejestrował w dniu 1 sierpnia r. b. 2.345 dorożek samochodowych (w r. ub. — 2.312); dorożek samochodowych bagażowych — 181 (34); dorożek konnych — 989 (929); wozów ciężarowych konnych — 2.138 (1.826); karawanów — 9 (9); wózków ręcznych — 1.352 (981), oraz rowerów — 46.073, w tym około 1.500 wózków rowerowych do rozwożenia drobnicy towarowej. W r. ub. rowerów zarejestrowano 31.805.

10.000 osób straciło dobytek

podczas burzy w pow. brasławskim

Na terenie, dotkniętym gradobiciem w pow. brasławskim bawiła wycieczka dziennikarzy wileńskich. Uczestnicy tej wycieczki przywieźli rewelacyjne sprawozdanie. Okazało się, że w siedmiu gminach w powiecie na przestrzeni około 12.000 hektarów zboża zostały dosłownie zrównane z ziemią do tego stopnia, że w niektórych miejscach trudno jest rozpoznać, co było zasiane.

Znajdujące się w polu zżęte już zboże zostało doszczętnie wymłócone przez grad,, a słoma rozrzucona na przestrzeni kilku klm.

Są wsie, w których nie ocalała ani jedna szyba i ani jedna stodoła. Ludzie, którzy znajdowali się w polu w czasie burzy zostali obaleni przez wichurę i tak posiniaczeni przez grad, jak gdyby ich zbito kijami.

Grad wielkości kurzego jaja wybił zwierzynę i ptactwo na terenie klęski i całkowicie ogołocił drzewa i krzewy z liści i nawet z kory

Warzywa w ogrodach zostały wgniecione w ziemię, a owoce z drzew w sadach całkowicie zmiecione.

Poszkodowanych jest około 10 tysięcy osób, co stanowi około 80 proc. całej ludności powiatu.

Uprzejmość p. Suboty dla żydów

Rzeźnia Miejska zwiększyła

kontyngenty uboju rytualnego

W Nrze 13 „Alarmu" (dwutygodnika, wydawanego przez Związek Polski) z dn. 10 bm. ukazała się notatka pt. „Żydzi warszawscy sabotują ustawę o uboju rytualnym". Notatkę tę podajemy poniżej w całości:

„Jeszcze w maju ukazała się w Hajncie następująca wiadomość: ...„Dzięki interwencji u dyrektora Rzeźni Miejskiej, p. dr. Suboty, udało się otrzymać 100 tys. kilo mięsa, jako dodatek do kontyngentu na miesiąc maj. Ubito przeto wczoraj na Zielone Świątki 108 wołów. Tak, że ludność żydowska w Warszawie będzie miała na święta mięso koszerne. Dyr. Subota zgodził się podwyższyć kontyngent na miesiące czerwiec, lipiec i sierpień do 450 tysięcy kilo na 700 tys. każdego miesiąca". (Hajnt nr. 118, 1939).

Czekaliśmy spokojnie, co będzie dalej, aż tu dalsza wiadomość: ...„Wczoraj stał się wiadomym kontyngent mięsa koszernego na miesiąc lipiec. Przydzielony kontyngent wynosi 720 tys. kilo, t. zn. o 270 tys. kilo więcej, niż za ubiegły miesiąc. Dziś Rzeźnie rozdzieliły już kontyngent dla poszczególnych rzeźników". (Hajnt, nr. 124, 1939)".

Zamieszczając tę notatkę w przedruku, wyrażamy nadzieję, że pp. radni z ugrupowań narodowych zechcą zbadać w jak najszybszym tempie tę sprawę i wyjaśnić, kto i na jakiej podstawie prawnej zezwolił na te „nadwyżkowe" przydziały kontyngentów uboju rytualnego na terenie m. st. Warszawy.

Niejednokrotnie już na tym miejscu podnosiliśmy fakt, iż kontyngenty uboju rytualnego na Warszawę nie są wcale podawane do wiadomości publicznej wbrew temu, iż tego rodzaju zarządzenia o charakterze publicznego znaczenia winny by być zgóry podawane do wiadomości publicznej. Sprawą tą powinna przede wszystkim interesować się Główna Komisja Nadzoru nad targowiskami i podawać kontyngenty do publicznej wiadomości, choćby w popieranym przez siebie pisemku pod nazwą „Rynku żywca i mięsa". Były by te wiadomości o wiele ciekawsze, niż np. stałe gloryfikowanie działalności komisij nadzoru.

Dodamy tu jeszcze od siebie, że p. Subota, gdy jeszcze był dyrektorem rzeźni w Katowicach, zaproszony został przed kilku laty (prawdopodobnie dzięki nieporozumieniu) przez T-wo Opieki nad zwierzętami dla wygłoszenia referatu po referacie ks. prof. Jana Trzeciaka na temat uboju rytualnego. Gdy jednak p. Subota w toku swego referatu zaczął przemawiać przeciw zniesieniu uboju rytualnego w Polsce, oburzona publiczność nie pozwoliła niefortunnemu referentowi dokończyć swego prożydowskiego przemówienia.

Ożywienie ruchu budowlanego

na wybrzeżu

Ruch budowlany na wybrzeżu polskim stale wzrasta. Buduje się w poszczególnych miejscowościach wiele nowych domów, zwłaszcza nad brzegami otwartego Bałtyku.

W związku z tym ożywia się znacznie sprzedaż parcel, przede wszystkim w Wielkiej Wsi-Władysławowie, Jastrzębiej Górze, Jastarni i Karwi.

Ceny wykazują tendencję zniżkową w porównaniu z cenami w ubiegłym roku. Za 1 m. kw. płaci się w Wielkiej Wsi-Władysławowie od 3 do 16 zł., zależnie od położenia danej parceli, mniej więcej takie same ceny notujemy w Jastrzębiej Górze i Jastarni.

—xOx—

ABC sportowe

Słabe wyniki Polaków

na międzynarodowych zawodach w Londynie

W poniedziałek odbyły się w Londynie na stadionie White City wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na których startowali najwybitniejsi lekkoatleci Europy i Ameryki. Z Polaków Noji startował na 3 mile, Staniszewski w biegu na 1 milę, a Sznajder w skoku o tyczce.

Najgroźniejszą konkurencję miał Noji, który znalazł się razem ze słynnym rekordzistą fińskim Maeki. Węgrem Csaplarem, Szwedem Ilssonem, Anglikiem Wardem, Włochem Beviaqua i Francuzem Rochardem. Polak, który zresztą nie był w najlepszej formie, zajął dopiero piąte miejsce. Zwyciężył oczywiście bezkonkurencyjny obecnie rekordzista świata Fin Maeki w bardzo dobrym czasie 13:59,4 Drugie miejsce zajął niespodziewanie Węgier Csaplar w czasie 14:08. Trzecim był Szwed Nilsson. Czwartym Anglik Ward.

Maeki prowadził przez cały czas, nie zagrożony przez nikogo. Na ostatnim okrążeniu starał mu się dotrzymać kroku Węgier Csaplar, któremu się udało wysunąć w ten sposób na drugie miejsce.

Sznajder sklasyfikował się również na piątej pozycji, uzyskując 3,88,6 m. Zwyciężył Amerykanin Varoff 4.11,5. przed Szwedem Vastbergiem 4,03,8, Włochem Romeo i Finem Laehdesmaeki. Fin osiągnął ten sam wynik, co Sznajder.

Najlepszy wynik z Polaków uzyskał Staniszewski, który na jednej mili zajął drugie miejsce za Anglikiem Peelem, bijąc m .in. Amerykanina Rideouta i Fina Iso Hollo. Zwycięzca Peel osiągnął czas 4:15,2, a Staniszewski 4:16,6. Na ostatnich 200 m. zdawało się, że Staniszewski zajmie jednak pierwsze miejsce, ale Peel okazał się szybszym na finiszu.

Z innych wyników na specjalną uwagę zasługuje bardzo dobry czas osiągnięty przez Amerykanina Cochrana na 440 yardów przez płotki — 52,7 sek. Wynik ten jest zaledwie o 1/10 s. gorszy od rekordu świata.

Na 120 yardów przez płotki doskonały czas osiągnął Szwed Lidman — 14.4 sek., bijąc murzyna amerykańskiego Batistie.

Amerykanin Geoffrey był jedynym zawodnikiem, któremu udało się wygrać dwie konkurencje. Na 100 yardów Amerykanin uzyskał czas 9.8, a na 220 yardów 21,8.

Z zawodników włoskich jedyne zwycięstwo odniósł Lanzi na 440 yardów, uzyskując czas 47,6 sek. i bijąc Anglików Penningtona i Browna.

W skoku wdal zwyciężył Watson (USA), uzyskując 7,48 m. przed Merachem (Luksemburg) 7,42 m. i Maffei (Włochy) 7,42 m. Znany skoczek niemiecki Long zajął dopiero czwarte miejsce z wynikiem 7,28 m.

W skoku wzwyż zwyciężył Steers (USA) — 1,98 m., 2) Martens (Niemcy) — 1,90 i pół, 3) Batiste (USA) — 1,88 m.

W rzucie kulą zwycięstwo odniósł Watson (USA), uzyskując wynik 16,05 m., 2) Kreck (Estonia) 15,98 m., 3) Trippe (Niemcy) 15,64 m., 4) Baernung (Fin).

W rzucie dyskiem pierwsze miejsce zajął Wotapek (Niemcy) 48,85 m., przed Syllasem (Grecja) 48,65 m. i Watsonem (USA) 48,04 m.

W rzucie oszczepem zwyciężył Sule (Estonia) 69,59 m., przed swym rodakiem Issakiem 68,39.

Legia — W.L.T.K. 7:0

W poniedziałek odbyło się dalsze spotkanie w ramach meczu tenisowego o mistrzostwo Polski Legia — WLTK.

Po trzecim dniu Legia prowadzi 7:0. Dokończona gra podwójna pomiędzy Tłoczyńskim — Baworowskim i parą Spychala — Bełdowski przyniosła zwycięstwo pierwszym 6:4, 9:7.

W grze pojedyńczej pań Zofia Jędrzejowska wygrała z Matuszewską 6:2, 6:2. W grze mieszanej para Tłoczyński — Jędrzejowska pokonała parę Matuszewska — Spychała 7:5, 8:6. Ostatnie spotkania pomiędzy Spychałą i Gottschalkiem zostało przerwane z powodu zmroku po pierwszym secie wygranym przez Spychałę 6:2.

Drugi etap marszu

Szlakiem Kadrówki

W poniedziałek patrole przebyły etap dzienny z Michałowic do Miechowa. Około godz. 7.30 rano patrole przekroczyły dawną granicę zaboru austriackiego i rosyjskiego, mijając pamiątkowy obelisk, ustawiony obok szosy, przy którym płonęły znicze, a strzelcy pełnili straż, prezentując broń przed maszerującymi patrolami.

W Michałowicach odbyła się uroczystość, poświęcona pamięci wkroczenia pierwszej kompanii kadrowej na teren dawnej Kongresówki.

Po uroczystości w odstępach minutowych wystartowały patrole z Michałowic do Szczepanowic, aby przebyć ten odcinek kwalifikacyjny w tempie 11 min. na 1 km., a następnie po 45 minutach odpoczynku wyruszyć w dalszą drogę do końcowego odcinka Szczepanowice — Miechów (8 km.) marszem na najlepszy czas.

W klasie patroli wojskowych niespodziewanie najlepszy czas uzyskał patrol pułku Wilków z Dęblina (46:40) drugi z kolei najlepszy czas miał mistrz tej klasy z ubiegłego roku pułk piechoty ze Skierniewic (48:35) przed WKS Łomża.

W klasie drugiej „A" przedpoborowych najlepszy czas uzyskał patrol Z. S. Janowa Dolina 43:51 przed Z. S. w Gdyni 44:59 i mistrzem z ub. roku Z. S. z Ostrowca 45:52.

W klasie drugiej „B" poborowych najlepszy czas uzyskał patrol Z. S. Janowa Dolina — 43:29, będący zarazem najlepszym czasem dnia. Drugie miejsce zajął patrol KPW Kowel 46:06 przed Z. S. Kępno 49:32.

RADIO

ŚRODA 9. 8.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „Zdrojowisko górskie — Rabka" — pogadanka. 8.25 Wiadomości turystyczne.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Nasz koncert". 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka. 16.20 Miniatury kwartetowe. 16.50 „Wieczór na stawach i jeziorach" — pogadanka. 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 Duety wokalne (z Wilna). 18.20 „Echa mocy i chwały". 18.30 Słynne symfonie (płyty). 19.00 „Podsłuchy": słuchowisko Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. 19.30 „Przy wieczerzy". 20.05 Reportaż dźwiękowy z marszu Szlakiem Kadrówki. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. Sport. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Józefa Śmidowicza. 21.40 Książka i wiedza. 22.00 Koncert muzyki rozrywkowej (płyty). 22.55 Reportaż z marszu Szlakiem Kadrówki. 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej.
18.20 „Echa mocy i chwały".
20.05 Reportaż dźwiękowy z marszu Szlakiem Kadrówki.
21.40 Książka i wiedza.
22.00 „Rewia słynnych solistów instrumentalnych".

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.15 Sergiusz Rachmaninow (płyty). 15.05 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Arie z oper Massenet'a (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Na altówce gra Lionel Tertis (płyty). 17.45 Aleksander Borodin: Tańce połowieckie (płyty) 21.15 „Z nowych utworów poezji". 21.30 Muzyka baletowa Luiginiego (płyty) 22.00 Robert Schumann (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

CZWARTEK 10. VIII. 39 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 7.35 Koncert w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej. 8.20 Pogadanka sportowa.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Audycja dla młodzieży. 15.05 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka. 16.20 Śpiewa Stefan Witas. 16.45 Reportaż z Muzeum Przemysłu i Techniki. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Utwory klarnetowe. 18.20 Wiązanka polska. 18.30 „Echa mocy i chwały". 18.40 Muzyka organowa. 18.50 Muzyka (płyty). 19.00 „Wielkie wdzięczne morskie". 19.20 „Przy wieczerzy" (płyty). 20.05 Reportaż z marszu Szlakiem Kadrówki. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Utwory na viola d'amore. 21.15 Teatr Wyobraźni: „Diabeł kulawy" — słuchowisko. 22.00 W 20-tą rocznicę śmierci Ruggiero Leoncavalla. „Pajace" — opera w 2-ch aktach (płyty). 23.00 Dziennik. 23.15 Koncert muzyki polskiej.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE

16.20 Recital śpiewaczy Stefana Witasa.
18.30 „Echa mocy i chwały".
20.05 Reportaż z marszu Szlakiem Kadrówki.
21.30 Teatr Wyobraźni: „Diabeł kulawy" — słuchowisko w/g. powieści Le Sage'a.
22.00 W 20-tą rocznicę śmierci Ruggiero Leoncavalla „Pajace" — opera.
23.15 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego P. R.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Parę informacji. 14.15 Muzyka dawna (płyty). 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Gra Ignacy Friedman (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Uwertury Mendelssona (płyty). 17.45 Muzyka (płyty). 21.15 Muzyka polska (płyty). 21.30 „O stolicę świata" — odczyt. 21.35 Arie z dawnych oper (płyty). 21.55 Muzyka do tańca z dancingu „Café - Club".

Wiadomości gospodarcze

ZAPOTRZEBOWANIE NA CEMENT I CEGŁĘ

Silnie rozwinięte ostatnio w Polsce budownictwo przemysłowe przyczyniło się w dużym stopniu do wielkiego rozwoju przemysłu mineralnego. Zwłaszcza za nieustannie wzrastające zaporzebowanie na cement i cegłę wpływa na stały wzrost zatrudnienia w tych działach przemysłu.

WYDOBYCIE ROPY NAFTOWEJ

Według ostatnich danych oficjalnych, w czarwcu b. r. wydobycie ropy naftowej w Polsce uległo pewnemu zmniejszeniu. Cyfrowo, w porównaniu z majem b. r. wynosząc 43.9 tysięcy tonn. Mimo to, w porównaniu z rokiem ubiegłym w analogicznym miesiącu, wydobycie ropy naftowej było większe. Zwiększyła się poza tym przeróbka wyrobów naftowych, osiągając 50.4 tysięcy tonn, oraz podniosła się wytwórczość produktów naftowych do 46.7 tysięcy tonn. W zbycie produktów przemysłu naftowego, spadła konsumcja nafty i oleju gazowego, wzamian za to podniosło się zużycie olejów smarowych i asfaltu.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDAŃSKIM

W miesiącu lipcu przeszło przez port gdański ogółem 1284 statków o łącznej pojemności 964.656 n. r. t. wobec 1344 staków o pojemności 992.163 n. r. t. w miesiącu analogicznym roku poprzedniego. Zaznaczył się zatym spadek o 60 statków i 27.507 n. r. t.; czyli 2,7 proc.

Z cyfry ogólnej przypadało w miesiącu sprawozdawczym na ruch wejściowy 648 statków, o pojemności 488.132 n. r. t., a na ruch wyjściowy 636 staków o pojemności 476.524 n. r. t. O ile chodzi o wejście statków, to w pierwszym miejscu znajdowała się bandera niemiecka z 89.646 n. r. t., na drugim szwedzka z 70.702 n. r. t., na rzecim fińska z 61.253 n. r. t., na czwartym duńska z 57.612, na piątym angielska z 38.734. Bandera polska znajdowała się z 25.908 n. r. t. na ósmym miejscu.

ZBYT WĘGLA W LIPCU R. B.

Zbyt węgla w kraju w miesiącu lipcu br. kształtował się nadal pomyślnie pod wpływem przygotowania zapasów przez przemysł, oraz zgromadzenie zapasów opałowych na nadchodzącą zimę w większych miastach. W koksie sytuacja naogół nie uległa zmianie, zbyt był nieco wyższy niż w miesiącu poprzednim.

Eksport morski w lipcu br. utrzymał się na normalnym poziomie tegorocznym, jednakowoż odczuwa się lekkie osłabienie koniunktury w związku z tym, że konsumenci draż kupcy, którzy robili poważne zapasy w poprzednich miesiącach, — wstrzymują się od dalszego zakupu węgla.

Ceny utrzymały się na poziomie dotychczasowym. Naogół na rynkach zamorskich można skonstatować pewne wyczekiwanie rozwoju sytuacji politycznej i związane z tym wstrzymywanie się od poważniejszych zakupów na rok przyszły.

OPERACJE GOTÓWKOWE

Coraz więcej gałęzi przemysłu i handlu czyni ograniczenia kredytowe w poszczególnych transakcjach. Od odbiorców wymaga się pokrycia gotówkowego, w nielicznych tylko wypadkach i to bardzo niechętnie przyjmując pokrycie wekslowe. Niewątpliwie, nie bez wpływu na ten san rzeczy jest postępowanie instytucyj finansowych, które nie były skłonne rozszerzać swą akcję kredytową, zwłaszcza przy rachunkach otwartych.

Stosowanie poza tym bardzo ostrej selekcji materiału wekslowego przez instyucje finansowe zmusiły poniekąd przemysł i handel do ograniczenia do minimum transakcyj kredytowych.

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 283.45, Bruksela 90.55, Kopenhaga 111.35, Londyn 24.93, Nowy Jork 5.32, Nowy Jork (kabel) 5.32 i 3/8, Paryż 14.11, Zurych 120.30.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 74.00; II em. 73.00; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 46.00; 4 proc. poż. konsolid. (wid.) 61.25; (drobne) 60.50 — 60.75; 4,5 proc. poż. wewn. państw. 60.50 — 60.75; 5 proc. konwersyjna 65.00 (drobne) 60.00; 5 proc. poż. kolejowej konwersyjnej (drobne) 60.00.

Akcje: Bank Polski 103.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 35.00; Węgiel 30.50; Lilpop 79.00; Haberbusch 58.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.50 — 22.50; żyto 13.00 — 13.25; jęczmień 16.25 — 16.50; owies I 21.75 — 22.25; groch polny 58.00 — 60.00; gryka 22.75 — 23.25; wyka 22.50 — 23.50; rzepak 36.50—39.50; gat. II 29.00—30.50; gat. I 22.50 — 23.00; żytnia razowa 18.25 — 18.75; otręby pszenne grube 12.00 — 12.50; średnie 11.25 — 11.75; miałkie 11.25 — 11.75; makuchy lniane 22.00 — 22.50; makuchy rzepakowe 12.25 — 12.75; słoma prasowana 3,00 — 3,50; siano prasowane 6,00 —

„Żadne fakty dokonane nie nastąpią"

Pisemna odpowiedź Senatu gdańskiego

na interwencję Komisarza Generalnego R. P.

PAT nadsyła następujący komunikat urzędowy:

Na interwencję pisemną Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku dokonaną 5 sierpnia w sprawie polskich inspektorów celnych, prezydent senatu udzielił niezwłocznie pozytywnej odpowiedzi, zapowiadając pisemną odpowiedź za dwa dni.

Odpowiedź ta została doręczona dnia 7 sierpnia rano. Zawiera ona potwierdzenie stanowiska senatu, że żadne fakty dokonane w stosunku do polskich inspektorów celnych nie nastąpią. Senat w pismie zaprzecza, jakoby oświadczenia szefów gdańskich urzędów celnych były składane z jego polecenia. Polska kontrola celna w Gdańsku zostaje w pełni utrzymana.

Wykręty gdańskie w świetle prawdy

GDAŃSK, 7. 8. W związku z insynuacjami prasy gdańskiej, jakoby strona polska opierała swą sobotnią interwencję w sprawie uniemożliwiania pracy polskim inspektorom celnym na „nieskontrolowanych pogłoskach", — stwierdzić należy, co następuje:

Dnia 4 b. m. naczelnik gdańskiego urzędu celnego w Piekle oświadczył polskiemu inspektorowi celnemu Kaliniakowi, że począwszy od 6 b. m. godz. 7-ej rano wstęp do urzędu celnego jest mu wzbroniony, jak również wychodzenie na granicę. Również Oberzollkontrollstelle nr. 1 w Steegen zawiadomiła polskiego inspektora celnego, że od dnia 6 b. m. godz. 7-ej rano zabroniony mu jest wstęp do urzędu celnego. Analogiczne zawiadomienia otrzymali inspektorzy celni w miejscowości Zeyer i Kalthof.

Dnia 5 b. m. o godz. 11-ej rano zawiadomienie to zostało odwołane na skutek przeprowadzonych rozmów między prezydentem senatu Greiserem a Generalnym Komisarzem R. P. Chodackim.

że wszyscy Niemcy w Europie i Ameryce popierają Hitlera i solidaryzują się z reżimem narodowo-socjalistycznym. Olbrzymia większość Niemców pragnie obalenia tego reżimu, gdyż od tego zależy koniec ich cierpień. Gotowi jesteśmy walczyć z Hitlerem w obronie Polski. Gotowiśmy składać pieniądze na obronę Polski. Za naszym przykładem pójdą inne organizacje niemieckie w Ameryce. Przyrzekamy składać nie tylko pieniądze, lecz i dać najwydatniejszą pomoc armii polskiej, a jeśli zajdzie potrzeba bić się w waszych szeregach".

Niespodziewana podróż

angielskiego ministra wojny

przez Paryż na Rivierę

PARYŻ, 7. 8. Angielski minister wojny Hore Belisha przybył w niedzielę wieczorem drogą powietrzną z Londynu do Paryża.

PARYŻ, 7. 8. Po 24-godzinnym pobycie w Paryżu angielski minister wojny Hore Belisha wyjechał w poniedziałek po południu samochodem na Rivierę francuską. — We francuskich oficjalnych kołach stwierdzają, że podróż angielskiego ministra wojny ma charakter ściśle prywatny i że zamierza on odwiedzić na Rivierze kilku osobistych przyjaciół.

W kołach politycznych, dla których przyjazd min. Hore Belisha do Francji stanowi niespodziankę, uchodzi za prawdopodobne, że podczas swego pobytu na Riwierze angielski minister spotka się z premierem Daladier, który również przebywa na Riwierze w celach wypoczynkowych.

Apetyty Niemiec

nie ograniczają się tylko do Gdańska

„D.P.K." o „niemieckich miastach pomorskich"

BERLIN, 7. 8. W ub. tygodniu **przeszła przez prasę niemiecką fala seriowych artykułów, napisanych w związku z podróżą dziennikarzy nad granicą polsko - niemiecką. Artykuły te pozwalają stwierdzić, że niemieckie żądania terytorialne wobec Polski nie ograniczają się bynajmniej do Gdańska i autostrady, lecz w miarę wzmagania się kampanii antypolskiej, coraz wyraźniej zwracają się w kierunku województwa pomorskiego. W akcji tej przodują w prasie niemieckiej organ niemieckiego MSZ „Diplomatisch Politische Korrespondenz", który używa np. zwrotu o niemieckich miastach pomorskich, będących pod panowaniem Polski i t. d.**

We wspomnianej serii artykułów, jak już informowaliśmy, uderza fakt bardzo znamienny podjudzania opinii niemieckiej przeciwko żyjącej w Niemczech ludności polskiej.

Wobec tej akcji, prowadzonej jawnie na łamach prasy niemieckiej na pograniczu wzmagają się z dnia na dzień wypadki prześladowania Polaków, bicia szyb, zamykania szkół polskich i t. d.

Niemcy pobili Niemców

Niezwykłe zajście w Gdańsku

W porcie gdańskim na dworcu kolejowym doszło do awantury, która wybuchła na tym tle, że grupa Niemców nie chciała dopuścić do pracy dwóch polskich kolejarzy, napadając na nich w ordynarny sposób.

Gdy w obronie napadniętych stanęli dwaj Niemcy, pozostali dotkliwie ich pobili za niesienie pomocy napadniętym polskim kolejarzom.

Niemcy amerykańscy obiecują bić się w obronie Polski

Znamienny meeting w Chicago

CHICAGO, 7. 8. W Chicago odbył się wspólny meeting różnych organizacyj immigracyjnych. Radzono tam nad sposobami przyjścia Polsce z natychmiastową pomocą. Uchwalono odbyć wkrótce drugi wielki meeting w jednym parków chicagowskich.

Irech von Schroeder, przedstawiciel niemiecko-amerykańskiej ligi kultury oświadczył: „Myli się, kto sądzi,

Nocny lot nad Francją

1300 bombowców angielskich

Najdłuższy raid, jaki był dotychczas dokonany

LONDYN, 7. 8. We wtorek wieczorem angielskie eskadry lotnicze po raz pierwszy wystartują do lotu długodystansowego nad Francją w porze nocnej. Lot ten odbędzie się w ramach obszernych ćwiczeń obrony przeciwlotniczej. Samoloty wchodzące w skład tych eskadr występować będą w roli „nieprzyjaciela ze wschodu", a podczas powrotu z raidu nad Francją zaatakowane zostaną przez siły powietrzne zachodu. Pierwsze walki powietrzne toczyć się będą nad kanałem La Manche.

Eskadry angielskie polecą tym razem aż do Beauvais i prasa angielska zaznacza, że będzie to najdłuższy raid, jaki dotychczas dokonany został przez samoloty angielskie nad Francją. W raidzie tym weźmie udział ogółem 1300 maszyn.

Nadto w ćwiczeniach wezmą udział oddziały obrony przeciwlotniczej na lądzie, obsługa zapór balonowych i cywilne organizacje obrony przeciwlotniczej — w ogólnej liczbie przeszło 60 tys. osób. Program ćwiczeń obliczony jest na kilka dni, a zakończenie nastąpić ma w piątek wieczorem.

Strang nie wróci do Moskwy

SZTOKHOLM, 7. 8. Przybyły dziś o godz. 12.30 samolotem z Moskwy do Sztokholmu **Wiliam Strang, odmówił wszelkich wyjaśnień w związku z rokowaniami moskiewskimi, oświadczając, że nie może nawet powiedzieć, czy i kiedy będzie podpisany układ angielsko - francusko - sowiecki. Na zapytanie, czy powróci on do Moskwy, odpowiedział przecząco.**

Z lotniska Strang odjechał do poselstwa angielskiego.

Powołanie 3.000 marynarzy do marynarki angielskiej

LONDYN, 7. 8. **Admiralicja brytyjska postanowiła powołać ponownie do szeregów 3000 marynarzy. Przydzieleni oni będą do służby na okrętach ćwiczebnych oraz do obrony przybrzeżnej. W ten sposób utworzona zostanie uzupełniająca formacja marynarki brytyjskiej.** Powołaniu podlegają wysłużeni marynarze oraz rezerwiści w wieku poniżej lat 53 na okres 6 letni.

Sensacyjne spotkanie króla Karola II z Mussolinim



BUKARESZT, 7. 8. W tutejszych kołach politycznych krążą pogłoski o tym, że król Karol II, który odbywa obecnie w towarzystwie swego syna ks. Michała podróż po Morzu Śródziemnym, zatrzyma się w jednym z portów włoskich. Podobno król Karol spotkać się ma we Włoszech z Mussolinim. Miejsce jednak tego spotkania trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

Inicjatorem spotkania jest Mussolini, który będzie usiłował namówić króla Karola, aby Rumunia zgodziła się przystąpić do polityki państw osi. Jako rekompensatę Rzym i Berlin zaproponują Rumunii arbitraż między Bułgarią a Rumunią z tym, że wszelkie pretensje bułgarskie wobec Rumunii zostaną przekreślone.

Japonia w przededniu doniosłych decyzji

Stanowcza akcja przeciw Anglii

narzucona przez sfery wojskowe

TOKIO, 7. 8. Japońskie MSZ zaprzecza pogłosce, jakoby w wyniku konferencji ambasadorów Japonii w Berlinie i Rzymie, Japonia miała przystąpić do sojuszu wojskowego z Niemcami i Włochami. **Decyzja w sprawie tej może nastąpić nie wcześniej niż za 3 tygodnie po przybyciu do Rzymu japońskiej misji wojskowej.**

W międzyczasie jednak **japońskie sfery wojskowe wywierają nacisk na rząd, aby wszczął stanowczą akcję na wypadek zerwania rozmów angielsko-japońskich.**

Minister wojny Itagaki odbył dziś długą konferencję z ministrem marynarki — admirałem Yonai i na jego żądanie baron Hiranuma zwołał na jutro naradę gabinetową.

Liga antybrytyjska w Japonii organizuje wielkie manifestacje

TOKIO, 7. 8. W dniu dzisiejszym odbyły się w kilku miastach japońskich nowe manifestacje antyangielskie, organizowane przez t. zw. ligę antybrytyjską przy udziale niektórych ugrupowań politycznych. W Kobe, jak podaje agencja Domei, zebrał się stutysięczny tłum manifestantów, którzy uchwalili rezolucję **zarzucającą Wielkiej Brytanii podwójną grę w rokowaniach tientsińskich i domagającą się od rządu energicznej postawy w przeprowadzeniu postulatów japońskich.** Odpisy rezolucji przesłane zostały telegraficznie do ministrów wojny, marynarki i spraw zagranicznych oraz do ambasadorów angielskich w Japonii i Chinach.

Podobna manifestacja odbyła się przy udziale ok. 20-tu tysięcy osób w miejscowości Nagoya.

Nożem w brzuch

Straszne samobójstwo pod Łodzią

ŁÓDŹ, 7. 8. **W dniu dzisiejszym na polu wsi Augustów pod Łodzią przechodnie zauważyli leżącego w kałuży krwi mężczyznę, który nożem kuchennym zadawał sobie ciosy w brzuch. Desperatem okazał się 45-letni Andrzej Sawicki, którego w agonii przewieziono do szpitala.**

Bombowce sowieckie nad Finiandią

HELSINKI, 7. 8. Fińska agencja donosi, że przed paru dniami kilka samolotów sowieckich i wielki bombowiec przeleciały granicę fińską w okolicy Otilli.

Straż graniczna otworzyła ogień przeciwko samolotom sowieckim z dział zenitowych, poczym samoloty armii czerwonej odleciały w stronę Rosji. Po krótkim czasie samoloty powróciły i przez kilkanaście minut krążyły nad terytorium fińskim, lecąc na znacznej wysokości. Po powtórnym ostrzelaniu samoloty odleciały w stronę granicy sowieckiej.

Linia Maginot'a w powietrzu

Projekt gen. Sorrigny

PARYŻ, 7. 8. We francuskich kołach lotniczych omawiane są różne projekty, związane z obroną ośrodków przemysłowych i miast przed lotniczymi atakami nieprzyjacielskimi.

Znany autorytet w sprawach lotniczych generał Sorrigny opracował memoriał, w którym uzasadnił konieczność utworzenia wzdłuż granicy wschodniej t. zw. powietrznej linii Maginot'a. Linia ta składałaby się z balonów na uwięzi oraz z balonów wolnych. Na 1 kilometr ma przypadać 7 balonów na uwięzi. Balony wolne mają się znajdować na wysokości 6000 metrów. Koszty wykonania tego planu obliczone są na około 250 milionów franków.

Generał Sorrigny szczegółowo uzasadnia swój projekt, który w znacznym stopniu ograniczy niebezpieczeństwo nalotów nieprzyjacielskich na wypadek wojny.

Australia będzie bić się obok Anglii

MELBOURNE, 7. 8. (Australia) Premier australijski Menzies oświadczył: **„Jeżeli W. Brytania zostanie wciągnięta w wojnę europejską, wówczas Australia stanie przy boku Anglii".**

Oświadczenie premiera Menziesa pozostaje w związku z art. dziennika „Essener National Ztg." który twierdził, że Australia będzie się starała nie brać udziału w ewentualnym konflikcie europejskim.

Rozmowy o pieniądzach

Amerykański minister skarbu z wizytą w Londynie i Paryżu

LONDYN, 7. 8. Amerykański minister skarbu Morgenthau przybył do Londynu.

Odbędzie on ważne narady z przedstawicielami City oraz kanclerzem skarbu sir Johnem Simonem.

Korespondent paryski „Daily Telegraph" donosi, że **min. Morgenthau po zakończeniu tych narad uda się do Paryża, gdzie spotka się z francuskim ministrem skarbu Paul Reynaud.** Minister Reynaud bawi obecnie na urlopie, który spędza w Cannes, lecz przerwie swe wywczasy, aby przybyć do Paryża, celem powitania ministra Morganthau'a.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel 9-24-61 — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78 — Prenumerata tel 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel 100505 czynny godz 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek—Cyganki 34. tel 135. Kalisz. Rzeźnicza 4. tel 477. Katowice — ul Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rekopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesza nocne Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny sportowy i akademicki, Witold Domański — dział kulturalny, Stanisław Cieclerski — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej". Warszawa. Al. Jerozolimskie 121